NUMER 163.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{10}{22}$ Lipca 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Wtorek, 22 Lipca 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

ROZKAZ

do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

W Warszawie d. 3 (15 Lipca) 1862 r.

(Dokończenie, obacz Nr. 162).

III. Przez Postanowienia Rady Administracyjnej.

W Wydziale Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.—Otrzymują urlop za granicę:—Pomocnik Radcy Skarbowego w Rządzie Gubernialnym Radomskim Ignacy *Relidzyński*, Asesor Ekonomiczny Okręgu Augustowskiego Władysław *Wilkoszewski*, Rachmistrz Sekcji dóbr w Rządzie Gubernialnym Augustowskim Józef *Kruszewski*, Adjunkt przy Kontrolerze kas i rachunkowości w Rządzie Gubernialnym Warszawskim Piotr *Paciorkowski*, Rewizor Skarbowy Powiatu Sandomierskiego Marcin *Jagielski*, Rachmistrz Sekcji Skarbowej w Rządzie Gubernialnym Radomskim Stanisław *Radłowski*, Referent Wydziału Kontroli w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Konstanty *Rejnert*, Naczelnik Kontroli Skarbowej w Płocku Piotr *Stobiecki*, Rendant składu stempla w Rządzie Gubernialnym Lubelskim Karol *Kamiński*, Rachmistrz Propinacyjny w biurze Naczelnika Powiatu Kaliskiego Ludwik *Pyszniewicz*, Podsekretarz Sekcji Fiskalnej w Rządzie Gubernialnym Warszawskim Kilijan *Porowski*, Starszy Rachmistrz Sekcji Skarbowej w Rządzie Gubernialnym Lubelskim Zenon *Popiel*, Naczelnik Urzędu Loterji Baron Konstanty *Mengden*, Naczelnik Administracji Rządowej dochodów tabacznych Antoni *Nowakowski*, na miesięcy 2½; Radca Skarbowy w Rządzie Gubernialnym Augustowskim Radca Stanu Jan *Bobrowski*, Naczelnik Archiwum w Wydziale Dochodów niestałych Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Karol *Schüsler*, Naczelnik Fabryki stempla przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Łukasz *Barchanowski*, Radca Skarbowy w Rządzie Gubernialnym Płockim Karol *Groer*, Rachmistrz Starszy Sekcji Skarbowej w Rządzie Gubernialnym Radomskim Karol *Targowski*, Rewizor Młodszy służby konsumcyjnej w Warszawie Tomasz *Mikulski*, Rachmistrz Kontroli Skarbowej w Kielcach Jan *Bajerkiewicz*, Naczelnik Sekcji dochodów stałych w Wydziale Kontroli Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Franciszek *Michniewski*, Naczelnik Sekcji Skarbowej w Rządzie Gubernialnym Warszawskim Aleksander *Chudzyński*, Kontroler Kasy Powiatu Kaliskiego Teodor *Czerwiński*, Kontroler Starszy Kasy Gubernialnej Warszawskiej Jan *Młodkowski*, Pisarz Magazynu Solnego w Kaliszu Seweryn *Nowakowski*, Naczelnik Sekcji Konsumcyjnej w Wydziale Dochodów niestałych Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Jan *Słomkowski*, Referent Wydziału dóbr i lasów rządowych w tejże Komisji Michał *Krzemiński*, Kasjer Mennicy Warszawskiej Ludwik *Piętka*, Rewizor służby Konsumcyjnej w Warszawie Jan *Otto*, Adjunkt Miernictwa w Wydziale dóbr i lasów Rządowych Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Piotr *Zientarski*, Kontroler Kasy Powiatu Lubelskiego Paweł *Szemerzyński*, na miesięcy 2; Asystent Starszy Kontroli Skarbowej w Radomiu Teofil *Urbański*, Asystent tejże Kontroli Maciej *Krasnodębski*, na miesiąc 1 i dni 15; Nadrachmistrz Sekcji dóbr i lasów Rządowych w Rządzie Gubernialnym Lubelskim Tadeusz *Mikoszewski*, Podleśny straży Czyżew w Leśnictwie Szydłow Aleksander *Sawicki*, Asesor biurowy Sekcji dóbr w Rządzie Gubernialnym Warszawskim Wilhelm *Rodys*, i-Starszy Referent Wydziału dóbr i lasów Rządowych w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Henryk *Jaszowski*, na dni 28; Konserwator pomiarów w tejże Komisji Rządowej Antoni *Kierwiński*, na dni 20; Naczelnik Sekcji w Kancelarji Dyrektora Głównego Przychodów i Skarbu Adolf *Rogalewicz*, na dni 8.

Otrzymuje urlop w kraju: Adjunkt Wydziału Kontroli w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Wiktoryn *Radliński*, na miesiąc jeden i dni 15.

W Wydziale Górnictwa. — Otrzymują urlop za granicę: Kontroler Okręgu Wschodniego Górnictwa Ignacy *Jaszewski*, na miesięcy 2 i Zawiadowca Zakładów Górniczych w Bzinie Sylwester *Wójcicki*, na miesiąc 1 i dni 15.

We Władzach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.—Otrzymuje urlop za granicę: Radca Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, hrabia Henryk *Starzeński*, na miesięcy 4.

W Banku Polskim. — Otrzymują urlop za granicę: Urzędnicy Banku Polskiego Faustyn *Ilinicz-Zejdel* na dni 29 i Aleksander *Płużański* na miesięcy 4.

W Najwyższej Izbie Obrachunkowej. — Mianowany: — Naczelny Kontroler w Najwyższej Izbie Obrachunkowej Paweł *Czarkowski*, Asesorem tejże Izby.

Otrzymuje urlop za granicę: Młodszy Kontroler w Najwyższej Izbie Obrachunkowej Tomasz *Sulnicki*, na miesięcy 2.

W Zarządzie Okręgu Pocztowego.—Otrzymuje urlop za granicę: Starszy Sekretarz Oddziału Administracyjnego Zarządu Okręgu Pocztowego Aleksander *Mioduszewski*, na miesięcy 3.

W Zarządzie Inspektora Spisu i Zaciągu Wojskowego. — Otrzymuje urlop za granicę: Starszy Pomocnik Inspektora Spisu i Zaciągu Wojskowego Aleksander *Łaptiew*, na dni 29.

IV. Przez rozporządzenia Komisij Rządowych i Władz Oddzielnych.

W Wydziale Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.—Mianowani:—Sprawujący Urząd Leśny Zambrów Józef *Wiśniewski*, Starszym Nadleśniczym w temże Leśnictwie; Sekretarz Leśny w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Ignacy *Czachowski*, Starszym Nadleśniczym Leśnictwa Lubochnia; Podsekretarz Leśny Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Aleksander *Rolbiecki*, Adjunktem Leśnym tamże; Adjunkt Leśny w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Jan *Sarnowicz*, Podsekretarzem Leśnym tamże; Młodszy Nadleśniczy w Podleśnictwie Nowahuta Stanisław *Kietliński*, Adjunktem Leśnym w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu; pracujący w biurze Administracji dochodów skarbowych tabacznych Michał *Friedenstab*, Pełniącym obowiązki Młodszego Podrewizora w tejże Administracji.

Przeniesieni.—Na własne żądanie: Starszy Nadleśniczy Leśnictwa Przasnysz Juljusz *Mastelski*, na takiż urząd do Leśnictwa Nowogród.

Dla dobra służby: Starszy Nadleśniczy Leśnictwa Nowogród Antoni *Białobrzeski*, na takiż urząd do Leśnictwa Małogoszcz.

Uwolniony od obowiązków. — Z powodu wysłużonych lat do emerytury: Starszy Nadleśniczy Leśnictwa Małogoszcz Edmund *Kozłowski*.

Wielki Książę, Namiestnik Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie Polskiem.

(podpisano) „KONSTANTY."

Stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 18 (30) Maja r. b. odbyły się w dniu 25 Czerwca (7 Lipca) wybory do Rady miejskiej w Krasnymstawie.

Większością głosów powołani zostali:

na Członków:

Kułagowski Kajetan, Ks. Zgodziński Leopold, Ks. Kałużyński Alipi, Krajewski Ludwik, Liekindorf Jan, Stankiewicz Feliks, Cichorzewski Jan, Adamski Maciej.

na Zastępców:

Banaszkiewicz Wawrzyniec, Grządkowski Stanisław, Mazurkiewicz Antoni, Kamiński Wincenty, Halicki Napoleon, Wdowicki Józef, Radziewicz Jan, Haratym Franciszek.

Dyrekcja Ubezpieczeń.—Zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym, w Gmachu szkolnym, za Kościołem Ś-go Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym—w tygodniu upłynionym do dnia 8 (20 Lipca) r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 130, na które, tudzież na dawniejsze w 582 wnioskach, złożono rs. 10,084 kop. 20. — Na żądanie zaś 124 uczestników (prócz procentu rs. 55 kop. 36, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 6,874 kop. 58½ i umorzyła książeczek 55.—Przeto uczestników 15,278 posiada kapitał rs. 603,527 kop. 49. — Prezes *Wierniewicz*.— Naczelnik Kancelarji *Przedpelski*.

JW. Margrabina *Wielopolska* przybyła do Warszawy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Wykonanie prawa o Cywilnem równouprawnieniu Żydów. — Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych otrzymawszy, z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa, do wykonania, Ukaz Najwyższy z dnia 24 Maja (5 Czerwca) r. b. co do równouprawnienia pod względem praw cywilnych Żydów,—pragnąc zapewnić jednostajne pojęcie i wykonanie przez władze miejscowe dobroczynnych zamiarów Monarchy, wydała następujace do Rządów Gubernjalnych i Magistratu m. Warszawy zarządzenia, które poddane były poprzednio rozbiorowi na posiedzeniu Komisji Rządowej, odbytem w obecności i pod przewodnictwem Jaśnie Wielmożnego Naczelnika Rządu Cywilnego.

1. *Pod względem wykonania art. 1-go Ukazu Najwyższego*, Komisja Rządowa oświadczyła Rządom Gubernjalnym: —że jakkolwiek według art. 1-go Ukazu, zastrzeżenia *ad a*), starozakonni w nabytych przez siebie dobrach, nie mogą do lat 10 od daty ogłoszenia Ukazu, sprawować urzędu Wójta gminy lub zastępcy tegoż, na które to urzędy wybór i nominacje z osób wyznania chrześcjańskiego, władza Rządowa dopełniać będzie,—gdy wszakże właściciel taki ma sobie Ukazem tym nadane prawo przedstawiania kandydata na jeden z rzeczonych urzędów, to jest: Wójta gminy lub jego zastępcę, zatem co do ustanawiania Wójtów lub zastępców w dobrach, nabytych lub nabyć się mogących przez starozakonnych, Rządy Gubernjalne i Naczelnicy powiatowi winni stosować się do ogólnych istniejących w tej mierze urządzeń, to jest: ma Rząd Gubernjalny do nominacji na wójtów przedstawiać Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, a na zastępców Wójtów sam zatwierdzać, kandydatów, przedstawionych przez właściciela dóbr, o ile wszakże kandydaci takowi posiadać będą przepisane w tej mierze kwalifikacje, i o ileby z powodów ogólnemi urządzeniami wskazanych, nie zaszła potrzeba ustanowienia administracji gminy z ramienia Rządu;

że zastrzeżenie art. 1-go *ad b*), nie potrzebuje bliższego objaśnienia;

że z powodu zastrzeżenia *ad c*), to jest: co do prawa kollacji, prezentowania beneficjów kościelnych i t. d., Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych odniosła się do Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, o wydanie Rządom Gubernjalnym stosownych objaśnień;

nakoniec, co się tycze zastrzeżenia *ad d*), które stanowi: że co do wykonywania propinacji i wyszynku trunków w dobrach, Żydzi, nabywający dobra ziemskie, stosować się mają ściśle do obowiązujących obecnie przepisów, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych objaśniła Rządy Gubernjalne, że pod tym względem istnieje postanowienie Rady Administracyjnej z d. 25 Maja (6 Czerwca) 1848 roku, podług którego starozakonnym nie wolno po wsiach dzierżawić propinacij, fabrykować, dystylować i szynkować trunków krajowych, zakaz więc ten i nadal obowiązywać będzie.

Wedle dotychczasowych przepisów, starozakonni, otrzymujący szczegółowe pozwolenia czyli przywileje na nabywanie dóbr ziemskich, obowiązani byli dopełnić następujących warunków:

a) osiedlić w nabytych dobrach 25 familij starozakonnych;

b) w razie nabycia dóbr ziemskich, osiedlonych włościanami pańszczyźnianymi, urządzić i oczynszować ich w ciągu lat 6;

c) nie karczować, ani wycinać na handel lub spekulację lasów, znajdujących się w dobrach nabytych, dopóki lasy te nie zostaną urządzonemi według zasad, wskazanych dla lasów rządowych, lub też, jakie zostaną przyjęte do urządzenia lasów prywatnych;

d) dopóki w dobrach nabytych, włościanie nie zostali oczynszowani, dopóty oficjalistami do zarządu ich winni byli być tylko chrześcianie,—a dopiero po oczynszowaniu włościan, mogli być do zarządu dobrami utrzymywani oficjaliści starozakonni.

Ponieważ warunki te nie zostały obecnym Ukazem zastrzeżone, tem samem więc zastrzeżenia powyższe, dotychczasowemi przywilejami szczegółowemi objęte, w obec niniejszego Ukazu moc swą utraciły, —i dla tego Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych objaśniła Rządy Gubernjalne, że o ileby który z poprzednio uprzywilejowanych starozakonnych, dotąd nie dopełnił jeszcze warunków, wyrażonych powyżej ad *a)* i *b)* do dopełnienia ich obecnie nie ma już być zniewalanym,—że może również lasami rozporządzać w całej rozciągłości prawa własności zarówno z innemi właścicielami, — że może nakoniec do ekonomicznego zarządu dóbr utrzymywać ludzi każdego wyznania bez względu, czy włościanie osiedli w nabytych dobrach, są już oczynszowani lub nie.

2. *Pod względem art. 2 i 3 Ukazu*, ograniczenia starozakonnych były dotąd następujące:

— *w mieście stołecznem Warszawie*: mogli osiadać tylko tacy starozakonni prowincjonalni, którzy zadość uczynili oddzielnie postanowionym w tej mierze warunkom, a stali tutejsi mieszkańcy, co do zamieszkiwania po różnych częściach miasta i posiadania przy nich nieruchomości, ulegali także wyjątkowym przepisom.

co do innych miast: a) nie wolno było starozakonnym osiadać i nabywać nieruchomości w miastach uprzywilejowanych, to jest takich, które posiadały dawne przywileje niedopuszczania ich na zamieszkanie;

b) w miastach urewirowanych, w dzielnicach chrześciańskich zamieszkiwać mogli tylko tacy starozakonni, którzy udowodnili kwalifikację i dopełnili warunków, wskazanych Ukazem z d. 7 (19) Września 1848 r.;

c) w tychże miastach urewirowanych mogli nabywać domy przy ulicach niewyłączonych, — przy ulicach zaś wyłączonych, mogli nabywać jedynie:—place puste z obowiązkiem wystawienia na nich domów murowanych,— domy i budynki drewniane z obowiązkiem zrzucenia starego budynku i wystawienia nowego domu murowanego;

d) nie wolno im było z głębi kraju sprowadzać się do miast, położonych w pasie nadgranicznym 21 wiorstowym od strony Prus i Austrji, a zamieszkali już w tym pasie, pod względem przesiedlania się do miast, stosować się byli obowiązani do tych zasad, jakie miastom posługiwały, jeżeli były uprzywilejowanemi, albo urewirowanemi.

Co do wsi: a) w dobrach rządowych, należących do górnictwa krajowego, wolno było mieszkać tylko takim starozakonnym, którzy trudnią się wyłącznie rolnictwem,

b) z głębi kraju nie wolno było przesiedlać się do wsi, położonych w obrębie nadgranicznym 21-wiorstowym od strony Prus i Austrji,

c) nie wolno im było mieszkać po karczmach, szynkach, gorzelniach i browarach, znajdujących się po wsiach.

Skoro obecny Ukaz w art. 2 i 3 uchylił wszelkie te zakazy i ograniczenia, Komisja Rządowa więc objaśniła Rządy Gubernialne, Prezydenta i Ober-Policmajstra m. stoł. Warszawy,—że odtąd mogą starozakonni bezwarunkowo, to jest: bez żadnych wyłącznych ograniczeń, zamieszkiwać we wszystkich miastach i po wszystkich ich częściach, jako też i po wszystkich wsiach, i przesiedlać się z jednych do drugich miast i wsi, za dopełnieniem jedynie formalności, postanowionych ogólnie pod temi względami dla innych mieszkańców kraju.

Objaśniła przytem Komisja Rządowa, że toż samo stosuje się i do tych starozakonnych, którzy pozwolenia w tym względzie otrzymali poprzednio z pewnemi wyjątkowemi zastrzeżeniami, — te bowiem w obec nowego Najwyższego Ukazu, znaczenie swe utraciły, a zatem tacy starozakonni mogą korzystać w całej rozciągłości z praw obecnie nadanych i nie powinni być znaglani do dopełnienia warunków, włożonych na nich pod wpływem poprzednich przepisów,—o ile takowym dotychczas zadosyć nie uczynili.

Nadto, co się tyczy miasta Warszawy, Komisja Rządowa objaśniła Prezydenta miasta, że każdy starozakonny, formalnie przesiedlony z prowincji do tego miasta, wolnym się staje od opłaty biletowego, pobieranej, na zasadzie postanowienia Namiestnika Królewskiego z dnia 7-go Września 1824 r., od starozakonnych, przybywających tu na czasowy pobyt.

Z powodu nadanego obecnie starozakonnym, jak się wyżej rzekło, artykułem 1 i 3 Ukazu, prawa nabywania na własność dóbr ziemskich, tudzież domów i wszelkich innych nieruchomości po miastach,—Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych odniosła się do Komisji Rządowej Sprawiedliwości o wydanie Pisarzom Kancelarij Ziemiańskich i Rejentom odpowiednich informacij, i o odwołanie istniejących zarządzeń, zabraniających im przyjmowania aktów kupna nieruchomości przez starozakonnych.

Co zaś do uchylonego zakazu przesiedlania się starozakonnych z głębi kraju do pasu 21-wiorstowego granicznego,—Komisja Rządowa, niezależnie od wydanych do Rządów Gubernialnych zarządzeń, wezwała również Wydział Celny o udzielenie służbie celnej odpowiednich pod tym względem informacij.

3. *Co do art. 8 Ukazu*, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych zajęła się już rozpoznaniem ograniczeń, jakim ulegają starozakonni pod względem prowadzenia rzemiosł, handlu i przemysłu,— i niektóre z nich, na zasadzie służącej jej atrybucji, w duchu Ukazu Najwyższego sama uchyli,—względem innych zaś wnioski swe podda w niedługim czasie pod uznanie Władzy wyższej. Z liczby podatków szczególnych, oddzielnie nałożonych na starozakonnych, zostaje pod zawiadywaniem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych,— jedynie opłata biletowego, pobierana od Żydów, przybywających na czasowy pobyt do Warszawy.

Komisja Rządowa wezwała już Radę miejską, za pośrednictwem Prezydenta miasta, aby kierując się wolą Monarszą, polecającą przedsięwzięcie odpowiednich środków, względem zastąpienia w etacie miasta Warszawy tego dochodu, przez inne źródła, więcej zgodne z zasadami słuszności, — zaproponowała środki zastąpienia opłaty biletowego innemi źródłami dochodów miejskich.

Jakoż, działając w tym duchu, Rada miejska uchwaliła wypowiedzenie od d. 1 Stycznia roku 1863 kontraktu, zawartego z teraźniejszym dzierżawcą dochodu biletowego na lata 186²/₄ i wypowiedzenie takowe w terminie właściwym już nastąpiło.

Inne opłaty, dotykające wyłącznie starozakonnych, a mianowicie:

podatek koszerny,

opłata od wyszynku trunków po miastach,

tudzież

opłata od dzierżawy, trzymania sposobem zastawu i od administracji dóbr ziemskich nieruchomych,

zostają pod zawiadywaniem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu,—ostateczne więc rozpoznanie i zaopiniowanie przedmiotu tego, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych pozostawiła Komisji Skarbu.

4. *Nakoniec pod względem rozwinięcia przepisów objętych w art. 4, 5, 6 i 7 Ukazu*, które stanowią:

„że żydzi poddani Królestwa Polskiego, na równi z innymi mieszkańcami, mogą być świadkami wiarogodnymi przy wszystkich aktach notarjalnych i aktach stanu cywilnego, o ile znajdują się w warunkach, przepisanych ogólnemi prawami,—

że nie będzie także odtąd w sprawach kryminalnych czyniona różnica pomiędzy zeznaniami chrześcian a żydów, i dla tego rozporządzenia § 335 w ustępie 7, tudzież § 357 w ustępie 8, obowiązującej dotąd Ordynacji Kryminalnej Pruskiej, uchylają się,—

że w miejsce teraźniejszej formy przysięgi dla żydów, używanej przy świadczeniu w sprawach cywilnych i kryminalnych, nie mniej w przysięgach: deferowanej, referowanej, z urzędu naznaczanej i przy inwentarzach, ustanawia się forma przysięgi dla żydów, w osnowie do Ukazu dołączonej,—

że od ogłoszenia Ukazu tego, żadne czynności cywilne lub handlowe piśmienne, jako to: testamenta, umowy, zobowiązania, obligi, weksle, rachunki, księgi i korespondencje handlowe, oraz inne jakiebądź akta i dokumenta, nie będą mogły być spisywane lub podpisywane w języku hebrajskim lub żydowsko-niemieckim, ani w jakimbądź jezyku pismem hebrajskiem, a to pod nieważnością aktu samem przez się prawem,"—

odpowiednie zarządzenia do Władz, których to dotyczy, przez Komisję Rządową Sprawiedliwości, wydane zostaną.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Korespondencje z Paryża zapowiadały zjazd monarchów we wrześniu r. b.; na miejsce tego zjazdu według nich, pierwiastkowo był obrany Berlin, a następnie Poczdam, z powodu że Cesarz Napoleon przyjmował króla Pruskiego nie w Paryżu, lecz w Compiègne; teraz *Ajencja Kontynentalna* podaje depeszę z Berlina, według której zjazd ten odbędzie się między 5 a 10 września, w Kolonji, gdzie już w tym celu robią się przygotowania, lecz tylko Cesarz Napoleon i król Pruski tam przybędą.

Dzienniki Paryzkie *Pays* i *Presse* utrzymują że wyjazd jenerała Forey został odroczony do końca bieżącego miesiąca, co nie zgadza się z wiadomościami podawanemi przez paryzkie korespondencje, według których z Vichy wysłane zostały rozkazy w celu przyspieszenia wysyłki wojsk na pomoc jenerałowi Lorencez, którego stanowisko nie jest tak bardzo pomyślne. Według prywatnych korespondencij z Orizaby obecność wojsk francuzkich sprowadziła tam, jeżeli nie głód dla mieszkańców (bo wojska mają poddostatkiem żywności) to przynajmniej straszną drożyznę. Jeden z prowincjonalnych dzienników paryzkich, utrzymuje że jeżeli zamiar wzniesienia tronu w Meksyku nie został porzucony, zaszła bez żadnej wątpliwości zmiana co do kandydata. Książę Ludwik Wilchelm badeński, brat panującego W. Księcia Badeńskiego, bierze udział w wyprawie jako ochotnik; rodzina Badeńska spokrewniona jest z domem Bonaparte przez księżnę Stefanię z domu Beauharnais, która poszła za margrabiego Badeńskiego; pomiędzy Cesarzem Napoleonem a księżną Stefanją zawsze zachowywane były serdeczne stosunki pokrewieństwa; zbliżywszy wszystkie te okoliczności, dodaje ten dziennik, można postawić pytanie czy książę Ludwik Wilchelm Badeński, nie jest czasem kandydatem do przyszłego tronu meksykańskiego?

W Paryżu zwraca uwagę wniosek postawiony w angielskiej izbie gmin przez p. Lindsay, który brzmi: „Według zdania izby, stany

które się odłączyły od związku amerykańskiego, dosyć długo utrzymywały się pod oddzielnym rządem i dosyć dały dowodów swej siły do obronienia niezależności, aby stosowność uznania tych stanów, za niezależne państwo, zasługiwała na poważne i natychmiastowe roztrząśnięcie przez rząd J. K. Mości, a Izba serdecznie będzie popierać ten rząd w jego usiłowaniach mających na celu, wspólnie z obcemi mocarstwami, przez pośrednictwo *lub inaczej*, położenie końca walce w Ameryce." Wyrazy *lub inaczej* nie znajdowały się w pierwiastkowym wniosku i dopiero później zostały dodane. Wiadomo wszakże że wniosek ten został cofnięty na żądanie lorda Palmerstona, który domagał się aby pozostawiono gabinetowi uznanie stosowności czasu do wystąpienia z pośrednictwem. Zdaje się że ostatnie wiadomości z Nowego Jorku wskazujące że porażka wojsk jenerała Mac Clellana nie była tak stanowcza jest poprzednio donoszono, wpłynęła na takie postanowienie lorda Palmerstona.

Jeden z dzienników paryzkich podaje treść dokumentów, które miały być złożone w izbie Turyńskiej, a dotyczących uznania Królestwa Włoskiego przez mocarstwa, z których okazuje się, że uznanie to nastąpiło bez żadnych warunków, a tylko na skutek objaśnień ze strony gabinetu turyńskiego, tak co do wstrzymywania stronnictwa naprzód posuniętego w jego zamiarach napaści na Austrję, jak i co do nadania kwestji rzymskiej czysto moralnego charakteru. Nawet zewnętrzna forma zapewnień tych wskazuje wszakże, iż p. Ratazzi ściśle trzyma się programu swych poprzedników. Depesze z Turynu i Rzymu donoszą o manifestacjach jakie miały miejsce w wiekuistem mieście i w Wenecjańskiem z powodu uznania Włoch przez mocarstwa, a niektóre, zwyczajnie dobre mające wiadomości korespondencje z Paryża zapewniają, że załatwienie kwestji włoskiej nie jest tak odległe jakby się na pozór zdawało.

Zdaje się, że i kwestja wenecka będzie mogła być załatwiona na drodze dyplomatycznej, szczególniej jeżeli zapewnienia *Pressy* wiedeńskiej są prawdziwe. Dziennik ten utrzymuje, że wiadomości podawane przez francuzką i niemiecką prasę, jakoby nowy poseł włoski w Konstantynopolu zaprotestował przeciwko wszelkim konferencjom w sprawie Księstw Naddunajskich bez jego udziału, oraz, że Austrja zaprotestowała przeciwko temu udziałowi, przynajmniej co do tego ostatniego są mylne.—„Z przyjemnością, powiada *Presse*, możemy oświadczyć, że w tym względzie obecnie zaszły inne oświadczenia i że nieuznanie królestwa włoskiego i brak stosunków z rządem Wiktora Emanuela, już nie będzie przeszkodą dla Wiedeńskiego gabinetu, dla zajęcia miejsca w Konstantynopolu przy konferencyjnym stole, przy którym reprezentant Włoch zasiadać będzie, w celu wspólnego obradowania. Gotowość tę odbywania wspólnie z innemi mocarstwami i Włochami konferencij w sprawie serbskiej, jak nas zapewniają, gabinet wiedeński, wyraźnie wypowiedział, a internuncjusz w Konstantynopolu w tym duchu otrzymał już instrukcję". Jakkolwiek gabinet wiedeński robi wyraźne zastrzeżenie co do nieuznania nowego porządku rzeczy we Włoszech, jednakże przyjęcie do udziału w konferencjach reprezentanta działającego w imieniu Królestwa włoskiego, można uważać za pośrednie jego uznanie.

Według jednego z dzienników belgickich, mocarstwa porozumiały się już w zasadzie, przejrzeć na konferencji w Konstantynopolu, do której zebrania żadna już nie stoi przeszkoda, układy dotyczące Serbji, Czarnogórza i Hercegowiny i w ten sposób je zmienić, aby zapewniły spokojność tych krajów, nadając im rzeczywiste rękojmie samorządu i wewnętrznej swobody.

Depesza z Raguzy z 17 b. m., nie wspomina wcale o zwycięztwie Turków. Owszem, powiada ona, że w działaniach wojennych przyjęto teraz nowy plan, co jest w istocie przyznaniem pośrednieni, że kampanja się nie powiodła. Chociaż turcy znajdują się na drodze do Cetynji, w miarę ich posuwania się naprzód, nieprzyjaciel zamyka im drogę z tyłu, a Czarnogórcy zajmujący mocne stanowiska w Ostrogu, mogą odciąć turków od obydwóch podstaw ich działań, to jest od Niksiczu i Spuczu. Ten sposób prowadzenia wojny wskazuje Czarnogórcom i natura kraju i liczebna ich niższość. Z niepewnego postępowania jenerałów tureckich widać, jak obawiają się odcięcia od podstawy działań i otoczenia ze wszystkich stron, zagrażającego im losem legionów Varusa.

Anglja.

Londyn, 17 *Lipca*. Wspomniona już przez nas depesza sir Ch. Wood, sekretarza stanu do spraw indyjskich, z daty 9-go Czerwca, zarzuca panu Laing, indyjskiemu ministrowi skarbu, albo raczej, jak go urzędownie tytułują, członkowi do spraw skarbowych w radzie gubernatora jeneralnego Indij Wschodnich, że przerachował się w budżecie indyjskim o parę milionów, oraz że przedstawił stan finansów Indij Wschodnich w daleko korzystniejszem świetle, aniżeli jest w rzeczywistości. Sir Ch. Wood wystąpi wkrótce w izbie deputowanych ze swemi propozycjami finansowemi. P. Laing, który wrócił do Anglji, z nadwerężonem zdrowiem, uznał stosownem ogłosić odpowiedź na depeszę powyższą, która go przyprawiła o wielki smutek. W odpowiedzi tej powiedziano między innemi: „Wątpić należy, ażeby stan mego zdrowia pozwolił mi wrócić do Indij; lecz w przeciwnym nawet razie, depesza wzmiankowana rozstrzyga kwestję. Po wzięciu udziału w nacechowanych powodzeniem ostatnich czynnościach pod kierunkiem lorda Canning, nie mogę służyć pod ministrem, który jedną z najważniejszych części polityki zmarłego niedawno męża stanu pojmuje w ten sposób, iż sądzi, że zasługuje ona na naganę. Przed 18-u miesiącami przybyłem po raz pierwszy do Indij, lecz i w ciągu tego czasu choroba trzymała mnie przez 6 miesięcy zdala od mych zatrudnień. Zastałem w Indjach deficyt obliczony przez rząd na 6 milionów funt. ster., a obecnie opuściłem ten kraj pozostawiwszy w skarbie przewyżkę dochodów nad wydatkami. W chwili mego tam przybycia, wydatki skarbu dochodziły do 28 przeszło milionów funt. ster., a obecnie wynoszą tylko 23,454,000 fun. ster. Zastałem w kasie państwa mniej jak 12 milionów, a zostawiłem w niej przeszło 18 milionów funt. ster. W chwili mego do Indij przybycia, panowały tam wielkie niezadowolenia, niesnaski pomiędzy plemionami i stronnictwami, oraz upadek na duchu. Obecnie panuje w tym kraju uczucie nadziei i ufności w przyszłość, a w chwili opuszczania go przezemnie, tubylcy dawali dowody przywiązania do rządu indyjskiego. Jako członek rządu lorda Canning, dopominam się o to jedynie, ażeby przyznano, iż przyczyniłem się do tych rezultatów; jeżeli pomimo to nie ustrzegłem się nagany ze strony sekretarza stanu, znajduję nagrodę w przeświadczeniu, że doszedłem do powyższych rezultatów pod kierunkiem i skutkiem zaufania znakomitego męża stanu, którego niedawno straciliśmy, oraz przy pomocy takich kolegów, jak sir Bartle i p. Readon, którzy jako bardzo zdolni, powołani zostali na wysokie w Indjach stanowiska. Gdybym potrzebował większej jeszcze pociechy, znalazłbym ją we własnem przekonaniu, które mi powiada, że żaden rozsądny w Indjach człowiek, do jakiegokolwiekbądź stanu, plemienia i wyznania należący, nie zaprzeczy mi, że jako minister indyjski dążyłem stale, wśród najtrudniejszych okoliczności, do pełnienia bez obawy i sumiennie moich obowiązków, i że prace moje w ogóle uwieńczone zostały większem powodzeniem, aniżeli ktokolwiek w Indjach mógł się spodziewać."

Pewien przyjaciel domu Orleańskiego pisze do *Timesa*: „Hr. Paryża i książę Chartres nie mieli nigdy zamiaru pozostania w armji unji północno-amerykańskiej do końca wojny. Władze stanów północnych wiedziały przeciwnie, że pobyt dostojnych książąt wśród obozu amerykańskiego będzie bardzo krótki. Pozostali oni dłużej niż poprzednio zamierzali, głównie dla uczestniczenia, w ciągu ostatnich dwóch miesięcy, w działaniach pod Richmond, gdzie odznaczyli się wielką odwagą i czynnością. Zanim jeszcze jenerał Mac Clellan cofnął się lub też został pobity, książęta pomienieni porobili już byli wszelkie przygotowania dla opuszczenia wojska i pożegnali swych walecznych towarzyszów broni. Dopiero po zajęciu przez armję związkową silnej pozycji nad rzeka James, książęta wykonali dawno ułożony plan i opuścili obóz, w którym zresztą dalszy pobyt mógł być bardzo niebezpiecznym z powodu, że książę Chartres zapadł na gorączkę."

Wice-Król Egiptu dawał wczoraj, na pokładzie swego koło Woolwich stojącego parostatku, uroczyście przystrojonego, świetny obiad na 50 osób. W liczbie zaproszonych znajdowali się: książę Cambridge, księżna Marja Cambridge, w. księżna Meklenburg-Strelicka, w. książę Sasko-Wejmarski, hr. Russell, lord i lady Palmerston, lord-mer londyński z małżonką, książę i księżna Somerset i t. d. Said-Pasza pił podczas uczty samą tylko wodę, i to nilową.

Austrja.

Wiedeń, 19 *Lipca*. Izba deputowanych wyznaczyła wczoraj komitet tymczasowy z 9-u członków do roztrząśnięcia kwestji budżetu na r. 1863. Do składu tego komitetu weszło dwóch deputowanych z prawego krańca, mianowicie p. Grocholski z Galicji i p. Grünwald z Czech. Większość deputowanych postanowiła, ażeby mowa komisja finansowa, mająca roztrząsnąć szczegółowo budżet pomieniony, składała się nie z 48, lecz z 24 członków, a to w tym celu, ażeby zdanie tej komisji nie przeważało zbytecznie w łonie samejże izby.

Komitet 9-u członków odbył już dziś pierwsze swe posiedzenie. Rozprawy miały charakter ogólny, tak iż żadna jeszcze decyzja nie stanęła, dla tej głównie przyczyny, że komitet czeka na powrót z Ischl ministra stanu, od którego chce zasięgnąć niektóre ważne wiadomości zanim przystąpi do zredagowania swego do izby deputowanych sprawozdania w przedmiocie budżetu na r. 1863. Należący do tego komitetu deputowani z prawego krańca, mianowicie pp. Grocholski i Grünwald, dali już dziś wyjaśnienia co do stanowiska, jakie ich stronnictwo zajmie w kwestji finansowej; z wyjaśnień tych okazuje się, że posłowie galicyjscy i czescy nie myślą bynajmniej brać udziału w naradach nad budżetem na rok 1863, lecz że nie podadzą w tym względzie protestu. Również udział w rozprawach finansowych autonomistów innych odcieni, nie jest wcale zapewniony. Egzemplarze drukowane budżetu rozdane już dziś zostały deputowanym; zredagowany on został daleko krócej aniżeli budżet na r. 1862, tak iż zajmuje w druku zaledwie połowę tego miejsca co ten ostatni. Wyjaśnienie szczegółowych pozycij jest tu mniej dokładne, niż to miało miejsce w budżecie na r. 1862. Komitet 9-u członków odbędzie następne swe posiedzenie w Poniedziałek, 21-go b. m., i w tym dniu zredaguje swe sprawozdanie, które złożone zapewne zostanie we Wtorek (22-go) w izbie deputowanych.

Francja.

Paryż, 17 *Lipca*. Na parlamentarnej uczcie dla p. Rouher, która wczoraj miała miejsce w Londynie, prezydujący na tem zgromadzeniu p. Milner Gibson, wzniósł zdrowie Cesarza francuzów. P. Rouher, odpowiedział na to, iż te oznaki sympatji uważa jako hołd dla zasady, która przewodniczyła traktatowi zawartemu w 1860 roku. Streściwszy historję przeszkód, jakie napotykała wolność handlu od czasu Turgota, dodał: „Cesarz osobiście i bezpośrednio przyjął na siebie odpowiedzialność za tę reformę, której przeprowadzenie wymagało dziesięcioletniej walki angielskich mężów stanu. Co do dziecinnego zarzutu o słabość względem obcego mocarstwa, Cesarz wiedział dobrze, że w traktacie tym będziecie widzieli tylko rękojmię daną z prawością, przymierzu koniecznemu dla pokoju świata. Pierwszym rezultatem traktatu, na który z przyjemnością zwracam waszą uwagę, jest postawa pełna odwagi i determinacji przemysłu francuzkiego, nazajutrz po faktach spełnionych. Drugim rezultatem jest rozwój wzajemny a bardzo korzystny naszych stosunków handlowych. Nakoniec traktat ten nie tylko stanowi przepisy handlowe co do stosunków pomiędzy dwoma krajami, lecz uważać go należy za proklamację, w imieniu dwóch wielkich narodów, zasady wolności handlu." Pan Cobden i Michał Chevalier, zabierali także głos na tem zebraniu.

Zdaje się, że jenerałowie Zuolaga i Ortega, pomimo przeważnych sił, nie ośmielili się rozpocząć zaczepnych kroków, tak jak tego spodziewał się jenerał Lorencez. *Patrie* zaprzecza wiadomości o spaleniu żołnierzy francuzkich broniących transportu, których opuścili w najważniejszej chwili sprzymierzeni ochotnicy meksykańscy. Lecz zdaje się nie podlega wątpliwości, że w ogóle ludność meksykańska, czy to skutkiem fanatyzmu, czy obawy, nie trzyma strony francuzów, opuszcza miasta za ich zbliżeniem, zabiera z sobą zapasy i przerywa drogi. Jenerał Douai przybył do Chiquihuite tylko ze stu ludźmi, z całego swego oddziału wynoszącego około 400 żołnierzy, z powodu, iż taką znaczną liczbę chorych pozostawił w Vera-Cruz. Jenerał Lorencez donosi, że kurjerowi wiozącemu depesze do Vera-Cruz, musiał dodać do eskorty oprócz szwadronu jazdy, batalion zuawów i pułk piechoty marynarki, ponieważ jak zapewniają, poprzedni kurjer, mający słabszą eskortę, został zamordowany, a cała eskorta wycięta. Stan zdrowia w Orizaba jest ciągle zadowolniający, i tylko ukazują się przechodnie gorączki, będące skutkiem ulewnych deszczów. Jedynie wzbudza obawę trudność zaopatrywania wojsk w żywność, bo nadzieja aby takową dowozili Meksykanie zupełnie znikła. Ochotnicy zaś meksykanscy, za pierwszym atakiem ratujący się ucieczką, o tyle są wierni, o ile ich żywią francuzi. Jednakże tak troskliwie rząd francuzki dba o swych żołnierzy, poświęcenie marynarki tak jest wielkie, a przybycie pierwszych posiłków tak bliskie, iż w istocie nie należy się obawiać o los bohaterskiego oddziału jenerała Lorenceza.

Jeżeli i były jakie nieporozumienia w Rzymie pomiędzy p. de Lavalette a jenerałem Montebello, to obecnie zupełnie zostały usunięte, bo według najnowszych wiadomości panuje pomiędzy niemi najlepsza zgoda. Zapewniają, że jen. Montebello, na którym pewne stronnictwa wielkie pokładały nadzieje, uważając go za prawdziwego co do zasad następcę jenerała Goyona, w stosunkach swych z dworem rzymskim, okazuje się bardzo przychylnym jedności włoskiej, co jest bardzo charakterystycznym znakiem.

Konsulowie wszystkich mocarstw w Belgradzie, nawet przychylny Porcie konsul angielski jednogłośnie całą winę zrzucili na komendanta twierdzy. Wszystkie przeszkody do zwołania konferencji w przedmiocie sprawy serbskiej w Konstantynopolu, nawet stawiane ze strony Austrji zostały usunięte. Obecnie znajduje się w Paryżu nadzwyczajny poseł serbski, który jak powiadano, miał już być przyjmowany przez Cesarza w Vichy; lecz jak się okazuje z urzędowych źródeł, poseł ten nie opuszczał jeszcze Paryża; zapewniają jednak, że już miał naradę z p. Thouvenelem i że udaje się do Londynu dla bronienia przed lordem Russelem sprawy niezależności Serbji. Co dzień spodziewają się wiadomości o rozpoczęciu kroków wojennych w Serbji.

P. Persigny wziął urlop na kilka dni i udał się do swej rodziny. P. Lavalette podobno, przyjedzie na kilka dni do Vichy.

Na giełdzie zupełna stagnacja, chociaż, jak powiadają dawno nie było tak znacznej ilości rozporządzalnych kapitałów jak teraz.

Włochy.

Turyn, 14 *Lipca*. Opinja publiczna została wzburzona mową, jaką w tych dniach miał na Foro Italico w Palermo Garibaldi, który według zwyczaju, nadto się posunął w swych wyrażeniach mówiąc o kwestji rzymskiej. Zapał ludności, krzyki, bardzo wrażliwy charakter sycylijczyków, zbyt podniecily Garibaldego. Lecz ponieważ nieszczęście zawsze się zda na coś, uważają mowę Garibaldego, za jawne wyrażenie woli narodowej, domagającej się Rzymu na stolicę państwa. Pominąwszy w niej to co było ubliżającego dla Cesarza francuzów, a zatem nierozsądnego i przykrego, wybryk ten jest nauką dla tych co zbyt lekkomyślnie uważają kwestję rzymską. Sposób wyrażania się może być inny, ale Sycylijczycy, podzielają myśli mieszkańców innych prowincij włoskich. Wszystkie oczy zwracają się ku Rzymowi; wkrótce ani żaden gabinet, ani parlament, ani żadna siła nie potrafią powstrzymać Włochów od wielkiego jakiego zamachu. Zatem lepiejby było teraz porozumieć się, bo nic nie pomogą wszelkie zastrzeżenia. Takie jest prawdziwe usposobienie Włochów; nie przezwyciężona, konieczność popycha ich ku Rzymowi. Łatwo zrozumieć trudne położenie ministrów którzy nie mogą otwarcie wziąć inicjatywy w ostatnich usiłowaniach, a odmawia ją stronnictwu naprzód wysuniętemu prawa do tej inicjatywy; lecz ponieważ walka ta nie da się prowadzić długo, to dla tego spodziewają się tu, że Napoleon III położy koniec zwłokom i wypełni życzenie Włochów, odwołując swe wojska z Rzymu, bez czego, jak tu utrzymują, niezależność państwa włoskiego jest ciągle problematem.

Obok tego, wyrażenia Garibaldego może nie były tak gwałtowne, jak je podały dzienniki antigaribaldystowskie *Opinione*, *Gazetta di Torino* i *Espero*, które zostały skonfiskowane. Mowa ta w dzienniku *Diritto* będącym organem stronnicwa garybaldystowskiego tak była umiarkowana, iż numer ten nie podległ konfiskacie. *Opinione* i inne dzienniki podały ją podobno według z nadesłanego z Palermo oddzielnie wydrukowanego plakatu, i na zasadzie tej wersji parlament wyraził takie oburzenie.

Po uznaniu Włoch przez Prusy i niektóre państwa niemieckie, może i gabinet Madrycki pójdzie za tym przykładem. Stosunki pomiędzy Madrytem a Turynem zostaną wkrótce zawiązane, z powodów zupełnie obcych polityce. Włochy, jako kraj gdzie się urodził Krysztof Kolumb, niegdyś dostarczyły jeden z głównych żywiołów wielkości Hiszpanji. W dniu 12-m Października, jako w rocznicę powrotu Kolumba na dwór królowej Izabelli po odkryciu Ameryki, w Genui na cześć jego odbędzie się wielka uroczystość. Rozesłano już zaproszenie na tę uroczystość odsłonięcia pomnika sławnego żeglarza, do marynark wszystkich części świata, przy czem nie zapomniano i o Hiszpanji. Ztąd mogą następnie zawiązać się dalsze stosunki. Dnia 18 b. m. już ustawiono na placu Aquaverde olbrzymi posąg na piedestale, obecnie przyczepiają płaskorzeźby i ustawiają alegoryczne figury. Wszystko jednak będzie wykończone na 12-go Października. W tym czasie ma się odbyć ślub księżniczki Pji z Królem Portugalskim. Wiktor-Emanuel przybędzie do Genui na uroczystość na cześć Krysztofa Kolumba wyprawianą, z dziećmi swemi, ministrami i dworem i po trzech dniach z całą rodziną uda się do Neapolu.

We Wrześniu Ojciec Święty zamierza zwołać nowy konsystorz dla mianowania sześciu kardynałów. Podobno zuawi papiezcy opuszczają służbę; powiadają, że sześćdziesięciu podało się do uwolnienia. M-gr. Merode skłania wszystkich Rzymian do wstąpienia do gwardji palatyńskiej. Gwardja ta, strzegąca osoby Papieża, uważana jako symbol narodu, składała się tylko z osób posiadających tytuł obywateli rzymskich, i miała wielkie przywileje. Wprowadzając do niej wszystkich mieszkańców posiadłości papiezkich, minister broni, chce z niej utworzyć silną milicję, która mogłaby utrzymać spokojność publiczną w mieście, nawet wtedy, kiedy regularne wojska papiezkie, trzeba będzie wysłać do Veletri i Viterbo, obecnie zajmowanych przez francuzów. Franciszek II widać nie ma wcale zamiaru opuszczenia Rzymu, bo w Albano najął pałac na letnie mieszkanie.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 18 *Lipca*. Potwierdza się wiadomość o porozumieniu istniejącem między mocarstwami, które miały mniej więcej bezpośredni udział w uznaniu królestwa włoskiego, co do kwestji szlezwicko-holsztyńskiej. Francja i Anglja jednakże stanowczo się oświadczają przeciw jakiemukolwiekbądź podziałowi Szlezwigu.

Paryż, 18 *Lipca*. *Pays* donosi: Wszystkie depesze z Neapolu zgadzają się w opisach o przyjmowaniu pełnem zapału książąt włoskich, synów Króla Wiktora Emanuela, ze strony ludności neapolitańskiej. Ile razy ukażą się na ulicach bądź pieszo, bądź w powozie, zawsze tłumy ludu ich otaczają, witając ich żywemi oznakami radości.

Paryż, 19 *Lipca*. Czytamy w *Patrie*: Depesza z Hawany, nadesłana przez Kadyks, donosi, że fregata *Iphigénie* przybiła do przystani w Vera-Cruz d. 17 Czerwca, mając na pokładzie majtków i żywność przeznaczoną dla eskadry. Jen. Lallave, dowodzący dywizją armji meksykańskiej, zamierzał rozpocząć działania przeciw Cordowie, lecz się cofnął, nic nie uskuteczniwszy, za przybyciem jen. Douay, który wyruszył dnia 12 z Orizaby, udając się do Cordowy.

Paryż, 19 *Lipca*. *Patrie* donosi: Krąży pogłoska, że rząd Stanów Zjednoczonych podał w tym czasie propozycję rządowi meksykańskiemu, zamiast pożyczki warunkowej, będącej przedmiotem traktatu Corwyn, nabycia od niego, za cenę ośmiu milionów dolarów (około 43 milionów fr.) prowincji Sonora, jednej z najbogatszych prowincij meksykańskich, graniczącej z Kalifornią i morzem purpurowem. Suma ta miała by być wypłaconą natychmiast gotowizną przez Stany Zjednoczone, któreby zaraz objęły w posiadanie odstąpioną prowincję. Trudno jest przewidzieć, jak podobna propozycja zostałaby przez kongres przyjętą. Jednakże nie podlega wątpliwości, iż toczą się obecnie układy w tym przedmiocie między gabinetem waszyngtońskim a reprezentantem pełnomocnym prezydenta Juarez.

Rzym, 15 *Lipca*. Donoszą z Rzymu o nowem rozwinięciu sił wojska francuzkiego w celu uprzedzenia wszelkich manifestacij. W kilku punktach miasta rzucono bomby; policja rzymska aresztowała kilka podejrzanych osób. Kardynał Altieri przybył nową koleją żelazną aż do granicy neapolitańskiej; na kolei tej rozpocznie się regularny bieg od 1-go Sierpnia. Rewizja policyjna odbyła się w pomieszkaniu lokatora ambasadora bawarskiego, nie zaś u ambasadora samego, jak poprzednio donoszono.

Londyn, 18 *Lipca*. Wiadomości z Nowego Jorku dochodzą do dnia 10-go Czerwca. Armja północna jest otoczona przez wojska skonfederowanych. Jenerał Mac Clellan chciał się poddać pod pewnemi warunkami; propozycje jego zostały odrzucone. Armja związku cofa się na wszystkich punktach.

Londyn, 19 *Lipca*. Wczorajsze telegramy z Nowego-Jorku, donoszące o poddaniu się wojska związkowego. Zdają się być mylne.

Raguza, 17 *Lipca*. Działania wojenne odbywają się podług nowego planu. Każda ze stron wojujących gromadzi swe siły. Abdi-pasza i Derwisz-pasza są w Spucz. Mirko i Wukoticz znajdują się w Oriakula. Zanosi się wkrótce na zaciętą walkę. Mirdici (chrześcjanie albańscy) uwięzili trzynastu włoskich kupców jedwabiu.

Paryż, 18 *Lipca*. Czytamy w *Constitutionnelu*: Księżna Marja-Klotylda, małżonka księcia Napoleona, powiła dziś syna, o godzinie szóstej z rana; pierwsze boleści nastąpiły o godzinie w pół do szóstej. Księżna i nowonarodzony znajdują się w dobrym stanie zdrowia. Chrzest z wody miał miejsce wczoraj w kaplicy przy Palais-Royal. Nowonarodzony książę otrzymał imiona Napoleon-Wiktor-Hieronim-Fryderyk. Cesarzowa i następca tronu podpisali akt urodzenia. Cesarzowa przybyła do Palais-Royal około godziny drugiej. Wszystkie osoby przeznaczone do asystowania przy tej uroczystości, obecnie w Paryżu, udały się tamże. Następca tronu wracał pieszo do pałacu Tujleryjskiego, w towarzystwie p. Bachon, swego konjuszego, w śród okrzyków ludności. Cesarzowa pozostała w Palais-Royal.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był niepogodny; z rana niebo prawie pogodne, później coraz więcej chmurzyło się, po południu o godzinie 7¼ deszcz obfity przez 20 minut padał. Przez cały dzień panował mocny wiatr zachodni z rana powietrze spokojne. Po deszczu powietrze nagle ochłodziło się; średnia temperatura dnia jest 12⁷⁄₁₀ stopni, o 2⁷⁄₁₀ niższa od normalnej, a o 5 stopni niższa od dnia poprzedniego; największe ciepło po południu 16 stopni, najmniejsze w nocy 9½ stopni Réaumura. Barometr opadał; średnia jego wysokość dzienna jest 748,36 milimetrów.

— Z gmin: Mycielnia, Korzeniew, Ceków, Kosmów i Skotniki, w powiecie Kaliskim, otrzymano wiadomości, że w dniu 9 Czerwca r. b. gwałtowna burza, połączona z ulewnym deszczem i znacznej wielkości gradem, poczyniła wielkie szkody w zasiewach ozimych i jarych,—a we wsi i gminie Dembe wielkie, powiecie Stanisławowskim, przewróciła Holendernię niedawno pobudowaną, w której mieściło się kilkunastu żołnierzy z końmi wojskowemi, skutkiem czego jeden podoficer został zabity, a dziesięciu żołnierzy i trzynaście koni otrzymało mniej lub więcej ciężkie rany.

— W tymże dniu 9 Czerwca r. b. w różnych okolicach kraju, dziesięciu ludzi kąpiących się w miejscowych rzekach, jeziorach lub stawach, postradało życie, a mianowicie:

Konrad Jakuszko, lat 24 liczący, włościanin ze wsi Błotków, gminy Łobaczew, powiatu Bialskiego,— Chwedor Kowaleszczuk, parobek dworski z folwarku Ostromęczyn, gminy Hrusznicw, tegoż powiatu; — Jan Gawroński, lat 31 liczący, fornal dworski z folwarku Paruchowo, gminy Struszewo, powiatu Włocławskiego; —Maciej Szczepaniuk, służący w mieście Radzyniu;— Ignacy Krul, lat 16 liczący, służący ze wsi i gminy Uhrusk, powiatu Radzyńskiego;—Ksiądz Andrzej Muszyński, lat 26 liczący, Profesor filozofji Księży Paulinów na Jasnej Górze; — Józef Elżanowski, lat 22 liczący, parobek ze wsi Dobrzelin, gminy Żychlin, powiatu Gostyńskiego;— Jan Dobrowolski, lat 26 liczący, cieśla ze wsi Żelazna, powiatu Rawskiego; — Starozakonny Jakób Brem, z gminy Starostwo Piotrkowskie, w powiecie Piotrkowskim,—i trzynastoletni Antoni Jopczyński, syn ekonoma ze wsi i gminy Borów, powiatu Zamojskiego. — Tegoż dnia, we wsi i gminie Zagrodnica, powiecie Włocławskim, skutkiem uderzenia piorunu wybuchł pożar, który zniszczył: dom mieszkalny, stodołę i oborę, ubezpieczone na rs. 500; przy czem spaliły się: rozmaite ruchomości, inwentarz żywy i martwy, zboże i trzoda chlewna, wartujące przeszło 900 rs.

— P. J. Chantrel, jeden z głównych redaktorów dziennika *Le Monde*, autor *Nowego kursu historji powszechnej*, (w 6-u tomach), *Dziejów Francji* (w 2 tomach), *Historji Świętej* (w 1 tomie) i *Dziejów Kościoła Św.* (w 1 tomie), wydaje obecnie „*Dzieje popularne Papieży*" (*L'Histoire populaire des Papes*), w oddzielnych tomikach, z których każdy zawiera cały okres lub historję jednego Papieża; w tych czasach wyszedł tomik 18-ty, opisujący czasy protestantyzmu, pod tytułem *Les Papes et le protestantisme*. Przekład tego dziełka na język polski został przygotowany do druku w Poznańskiem, i wkrótce ukaże się na widok publiczny. Mieliśmy sposobność czytać dobrze przepolszczoną przedmowę do pierwszego tomiku tego dzieła, w której autor podzieliwszy wszystkich ludzi w stosunku do papieztwa na obojętnych, gorących przyjaciół, otwartych nieprzyjaciół i ludzi tak zwanych ze środka, uważa tych ostatnich za najniebezpieczniejszych, za gorszych nawet od otwartych nieprzyjaciół.— Przeciwko nim to występując, dla osłabienia szerzonych przez nich zdań, p. Chantrel zamierzył napisać *Popularne dzieje Papieży*, chcąc pokazać czem jest papieztwo i czem było we wszystkich krajach gdzie się rozpostarło jego działanie.

— W Poznaniu, nakładem księgarni Ed. Bote i Bock, wyszła *Nowa szkoła na fortepian dla dzieci*, ułożona przez Henryka Wohlfart, z polskim i francuzkim tekstem objaśniającym naukę początkową i tłomaczącym znaki techniczne, znaki muzyczne i ich wykonanie. Nie braknie wprawdzie szkół na fortepian, wielką wartość mających, ale żadna z nich podobno nie zaleca się taką jasnością, tak systematycznym postępem od łatwiejszych do trudniejszych przykładów i tak zręcznym zastosowanym do każdorazowej potrzeby układem powabnych i na pojęcie dziecięcego ucznia obliczonych kompozycij oryginalnych. Oprócz tej nowej szkoły, tenże autor wydał trzy zeszyty kompozycij nieco trudniejszych do kursu w szkole nowej wyłożonego zastosowanych.

— W Kamieńcu podolskim wybuchnął 12-go Lipca w nocy wielki pożar. Spłonęło kilka domów prywatnych, policja, gmach w którym mieściło się biuro opieki powszechnej, archiwum gubernajalne, drukarnia gubernjalna i kasa. Katedra katolicka mocno została uszkodzoną. Sklep kasowy został ocalony, równie jak i część akt. Przyczyna pożaru niewiadoma.

— Miasto Kuba, będące stolicą prowincji Kubańskiej w kraju Zakaukazkim, od czasu założenia aż do początku Lutego r. b., nie miało dobrej wody. W zimie chodzono po nią do rzeczki Kudiał-tszai, o 3 wiorsty od miasta. Ubodzy, starzy i młodzi, kobiety i dzieci, sami zaopatrywali się w wodę; muzułmanie zaś i ormijanie bogatsi, wynajmowali roznosicieli, płacąc im około 15,000 rs. rocznie.— Od lat 20-tu wielu gubernatorów miejscowych strało się zaradzić temu brakowi, ale napróżno. Ormijanie ofiarowali 10,000 rubli temu, ktoby swoim kosztem sprowadził świeżą wodę do miasta, ale nikt się nie chciał podjąc tej roboty, która podług obliczeń inżenierów do 50,000 rs. kosztowaćby mogła. Nareszcie jeden z krajowców, Hadzi - Dżawad - Bek, odznaczający się przedsiębiorczym umysłem i dobroczynnością postanowił dokonać tego dzieła, i poczyniwszy w r. 1860 wszelkie potrzebne przygotowania, wziął się do pracy w Marcu 1861 r. — Połączył on obfite źródła wody z środkiem miasta, szerokim 12-wiorstowym kanałem przeprowadzonym przez góry, doliny i lasy. Dzieło to kosztowało go ośm miesięcy nieustannej pracy, oraz wielką sumę pieniędzy. Radość mieszkańców w dniu, w którym ujrzeli puszczony dobroczynny strumień wody, jest niepodobna do opisania. Imie jego wspominano z czcią i błogosławieństwem, a bogatsi mieszkańcy ugościli robotników i

obsypali ich podarunkami. Narzędzia tych robotników owijano w kosztowne materje jedwabne lub lite srebrne. Od górnej części miasta aż do cyrkułów dolnych Hadżi-Dżawad-Bek urządził siedm zdrojów, a w środku miasta, na pięknym placu wzniósł wodotrysk na wzór istniejącego w Moskwie, doprowadzając do niego wodę rurami. Wodotrysk ten dotychczas kosztuje 6000 rs. Widok jego, po zbudowaniu sprawił na ludności wielkie wrażenie, a nawet natchnął miejscowych poetów, którzy napisali z tego powodu mnóstwo poezji. Próbkę tej poezji podaje *Pszczoła Północna*. Jest to przekład wierszy Abdullaha, Kadego miasta i okolic Kuby, wysławiającego w imieniu Sziitów czyn Hadżi-Dżawad-Beka.

— Wydział lekarski uniwersytetu prażskiego przyznał dnia 19-go b. m. stopnie doktorów medycyny panom: Emilowi Arnoldowi, rodowitemu chorwatowi, i Janowi Bemowi, czechowi.

— Gazety czeskie ogłaszają następujący program uroczystości, jaka mieć będzie miejsce w Strakonicach, przy odsłonięciu tablicy postawionej na domku, w którym Fran. L. Czelakowski przyszedł na świat. Dnia 4-go Sierpnia r. b. wieczorem, muzyka i salwy, oraz oświetlenie miasta, poprzedzą samą uroczystość, wyznaczoną na d. 5 Sierpnia. Dnia tego o 10-ej z rana odbędzie się w kościele miejscowym nabożeństwo żałobne, na którem odśpiewane zostanie staro-czeskie *requiem*, wyjęte z kancjonału pod tytułem *Kaple kralovska*, obejmującego utwory muzyczne kościelne napisane przez Wacława Holana, który był w końcu 17 wieku dyrektorem orkiestry na Wyszegradzie. *Requiem* pomienione p. J. L. Zwonar przełożył na cztery głosy. Po mszy odbędzie się procesja do domku w którym Czelakowski światło dzienne ujrzał. W procesji tej wezmą udział: młodzież zakładów naukowych, cechy z chorągwiami, towarzystwa śpiewaków, również z chorągwiami, i publiczność, która zapewne licznie się zgromadzi. Przed domkiem procesja powitaną zostanie u bramy tryumfalnej przez burmistrza, na czele reprezentacji miejskiej. Po stosownej mowie, tablica pamiątkowa odsłonięta zostanie wśród odgłosu trąb i kotłów i wśród salw. Potem procesja uda się drugą bramą trymfalną na rynek miasta przed ratusz, gdzie się rozejdzie. Od 5-ej do 7-ej po południu towarzystwa śpiewaków i muzyczne wyprawią koncert.

— Nowy zeszyt czasopisma muzeum czeskiego (o 9-u arkuszach druku) obejmuje następujące artykuły: Mowy miane na walnem posiedzeniu towarzystwa, dnia 3-go Czerwca r. b.; Traktat o kancjonale braci czeskich, napisał J. Jireczek; Przyczynki do rozbioru pod względem literackim pomników prawa słowiańskiego w Czechach i na Morawie, przez Dra Herm. Jireczka; „Aseneth", romans biblijny w języku czeskim, krytycznie rozebrany przez p. A. J. Wrtatka, na zasadzie trzech rękopismów z 15 wieku; Pogląd na znalezione niedawno pargaminy obejmujące poezje czeskie z 13 i 15 wieku, przez bibliotekarza Dra Hanusza; Uwagi nad Busłajewa gramatyką historyczną języka rosyjskiego, przez profes. Marcina Hattąlę; Sprawozdanie z czynności towarzystwa muzeum czeskiego.

— Nakładem Józefa Pasieki w Pradze wyjdą wkrótce dwie książki do nabożeństwa dla ewangelików, pod tytułem: *Peliczki pro ditki Boži*, oraz *Zahradka rajska*. Ta ostatnia książka ułożoną została przez Jana Arnda. U tegoż nakładcy wyjdzie niedługo drugi rocznik *Lipy Czesko-Morawskiej*.

— Rektorem wyższych szkół prażskich na rok przyszły obrany został znany lekarz i profesor, Dr. Józef Löschner.

— Redakcja pisma *Pestoun Moravsky* zbiera składki na wzniesienie pomnika zmarłemu niedawno w kwiecie wieku Józefowi W. Nikolau'owi, autorowi czesko-morawskiemu.

— Składka na posag dla Zdeńki Hawliczkównej wynosi do chwili obecnej 30,596 zł. reń. (122,384 zł. pol.)

— P. Maksymiljan Mareczek, morawianin, impressario opery w Ameryce, zaangażował znane śpiewaczki, siostry Marchesi (sopran i kontr'alt) na 7 miesięcy za sumę 200,000 fran., do Ameryki północnej i Hawany.

— Zbiór statystyczny zmarłego barona von Reden, składający się z biblioteki, zbioru kart jeograficznych, oraz 872 kart folio z materjałami do statystyki, nabyty został w całości, 12 Maja, na licytacji, przez austrackie ministerstwo stanu. Książki i karty jeograficzne wcielone zostały obecnie do cesarskiej biblioteki wiedeńskiej, co zaś do zbioru kart statystycznych folio i obfitego materjału do nauki statystyki, prowadzone są obecnie układy z jednym z pierwszorzędnych na tem polu pracowników, względem uporządkowania ich, dopełnienia i prowadzenia w dalszym ciągu. Pożądanem byłoby, ażeby cenne prace statystyczne, przerwane od chwili zgonu barona von Reden, czyli od pięciu lat, zostały uzupełnione najnowszemi z tej dziedziny nabytkami i wydane w celu uprzystępnienia ich ogółowi.

— Akademja wiedeńska nauk rozpisała po raz pierwszy premium pochodzące z legatu J. L. Lieben'a. Premium to, wynoszące 900 zł. reń. (3,600 zł. pol.), przeznacza się za napisanie gruntownego pod wszystkiemi względami dzieła z dziedziny fizyki, z uwzględnieniem fizjologji fizycznej, pod następującemi warunkami: 1) Premium to przyznane zostanie takiej z dziedziny powyższej pracy, która odznaczać się będzie odkryciem nowych zjawisk, naukę zbogacić mogących, lub też wyjaśnieniem naukowem stosunków znanych już zjawisk, podczas gdy kompilacje i w ogóle prace, w których jedynie usilna pilność będzie przeważać, wyjątkowo tylko uzyskać mogą premium. 2) Dzieła takowe mają być nadesłane akademji najpóźniej 31 Grudnia 1864 r., a autorowie ich powinni być koniecznie albo rodowitymi, albo naturalizowanymi austrjakami. Dzieła takowe mogą być złożone bądź w rękopiśmiach, bądź w druku, lecz ten ostatni nie powinien być wcześniejszy nad r. 1862. 3) Przyznanie premium nastąpi na posiedzeniu uroczystem akademji nauk, dnia 30 Maja 1865 r.

— Podług czasopisma *Bund*, wychodzącego w Zürich, prof. Wyss znalazł w kronice rękopiśmiennej z 15 wieku, na którą dotąd nie zwracano uwagi, opis bitwy pod Sempach, potwierdzający bohaterski zgon Winkelrieda.

— Najstraszniejszym z odwiedzających wybrzeża Europy zwierząt, z rodziny wielorybich, jest Delfin orkan. Jest to najżarłoczniejsze z wielkich zwierząt morskich, którego słusznie obawia się, nawet olbrzymi właściwy wieloryb. W d. 1 Czerwca piękny samiec z rodzaju tego, wyrzucony został przez morze na brzegi Jutlandji. Natychmiast doszła o tem wiadomość do Kopenhagi, a p. Echricht, zajmujący się pilnie wszystkiem co dotyczy zwierząt morskich, zaraz udał się na miejsce. Przedewszystkiem chciał się on dowiedzieć, czem w ostatnich chwilach żywiło się to zwierzę i przekonał się, że słusznie roznoszono postrach w świecie morskim, w brzuchu jego bowiem znaleziono 13 zwyczajnych delfinów i 15 cieląt morskich.

BIBLJOGRAFJA FRANCUZKA

za miesiąc Czerwiec 1862 r.

Freppel (l'abbé.) *Saint Irenée et l'éloquence chrétienne dans la Gaule, pendant les deux premiers siècles, cours d'éloquence sacrée, fait à la Sorbonne pendant l'année* $18^{60}/_{61}$; *Paris, A. Bray; 1 vol. in 8-vo.*

Autor głównie zajmuje się Ś-tym Ireneuszem i Djonizjuszem Aeropogitą, uważając tego ostatniego za jedno z Ś-tym Djonizjuszem, pierwszym biskupem paryzkim. Przypuszczenie to opiera się tylko na podaniu, i nie poparte jest żadnym dowodem piśmiennym. W ogóle w kursie tym nie spotyka się nowożytnej krytyki, i nawet powieści o cudach podane przez pisarzy legendowych, jakkolwiek nie wszystkie przyjęte są przez ks. Freppel za autentyczne, jednak niektóre, jak naprzykład, że święty Djonizjusz niósł swą głowę po jej odcięciu, nie są pominięte, chociaż na nie, nie można przytoczyć żadnych dowodów, oprócz podań. Jednakże p. Freppel należy do rzędu znakomitszych profesorów, a wymowny jego wykład, żywo zawsze zajmuje słuchaczy, szczególniej dla tego, że zręcznie bardzo umie łączyć z rzeczami dawniejszemi, kwestje zajmujące obecną epokę i robić historyczne wycieczki. Wykład jego, ma życie, świetność i powab; pierwsze prace chrześcianizmu w Galji, doskonale są skreślone; poezja stylu zupełnie odpowiada poezji myśli, szczególniej na polu legendowym. Lecz dowodzenia są słabsze i nie zupełnie dokładne, i potrzebowałyby obszerniejszych wywodów. W ustnym wykładzie publiczność tylko słucha, a nie odpowiada, kiedy tymczasem dzieło podlega surowszemu roztrząśnięciu, krytyce, przeciwko której autor nie dostatecznie się uzbroił.

A. Bertrand. *Mémoires d'un Mormon; Paris, Dentu; 1 vol. in 12-mo.*

Mormonizm, bez zbytecznego hałasu, wszędzie powoli jedna sobie stronników, przynajmniej z *Pamiętników* p. Bertranda okazuje się, że w Europie prowadzi się czynna propaganda i że mają mormoni filje nie tylko w Anglji, ale i na stałym lądzie w Europie, jako to w Paryżu, Lozannie, Genewie i t. d. W obec materjalnych handlarskich zajęć naszego wieku, utworzenie nowego wyznania, co najmniej wzbudza podziwienie. Mormonów zresztą nie należy uważać jedynie za sektarzy połączonych z sobą tylko węzłem religijnym; założyli oni bowiem w Utah społeczeństwo cywilne i polityczne, które posiada dość siły do opierania władzy związkowej Stanów Zjednoczonych. Nauki ich potrafiły urzeczywistnić marzenia tylu utopistów, to jest utworzyć nowe społeczeństwo, które postępuje, które cieszy się pomyślnością. Zjawisko to, godne jest zbadania, do czego *Pamiętniki* p. Bernarda, ciekawych dostarczają materjałów. Autor, rodem francuz, nawrócony przez mormońskich misjonarzy w Paryżu w 1850 r., otrzymawszy od nich chrzest, udał się do Utah, dla lepszego wtajemniczenia się. Czteroletni pobyt w mieście jeziora Słonego, wzmocnił jego wiarę i uczynił go jednym z najgorliwszych rozkrzewicieli nowej sekty. Dzieło jego nacechowane duchem mormońskim, jako wykład zasad, jako obraz praw i obyczajów, podaje wiele wiadomości, doskonale dających poznać Mormonów. Stanowisko autora nie jest bezstronne, lecz dla tego właśnie pozwala wtajemniczyć się w duch nauki, tak jak ją pojmują jej wyznawcy. P. Bertrand roztrząsa główne księgi święte Mormonów, wychwalając ich zwyczaje i pojęcia. Wielożeństwo według niego jest doskonałą instytucją, zwracającą małżeństwo do czasów patrjarchalnych i zapobiegającą tym sporom małżeńskim, jakie napotykają się przy jednożeństwie. Szczegóły podane przez autora o społeczeństwie w Utah, są bardzo dokładne. Ten rząd teokratyczny powstały w łonie rzeczypospolitej demokratycznej, może jest jednym z najbardziej zajmujących, najdziwaczniejszych objawów naszej epoki. Jakkolwiek powodzenie mormonizmu stanowi większe niebezpieczeństwo od wielu systematów i projektów, które nie miały dostatecznej siły do urzeczywistnienia się, jednakże jego niezgodność z prawdziwym postępem moralnym i umysłowym, odejmuje mu znacznie ten niebezpieczny charakter; wszelako nie należy zbytecznie go lekceważyć.

M. Guizot. *Mémoires pour servir à l'histoire de mon temps; tome V-me; Paris, Lévy-frères; 1 vol. in 8-vo.*

Tom ten dotycze głównie układów dyplomatycznych w kwestji wschodniej w 1840 r. P. Guizot był natenczas ambasadorem w Londynie, i na pierwszym kroku swego zawodu dyplomatycznego, miał do czynienia w kwestji najtrudniejszej, najdrażliwszej; należy dodać, że po raz pierwszy także znajdował się w Londynie. Wprawdzie, jako dawny minister, mógł znać wszystkie tajemnice dyplomacji, lecz czynna rola wymaga innych zdolności, niż potrzebne są naczelnikowi gabinetu, wydającemu instrukcje i kierującemu całą sprawą z daleka. Kiedy ten ostatni potrzebuje tylko posiadać ogólny rzut oka, pierwszy musi mieć wiele praktycznej znajomości ludzi i wybiegów dyplomacji, doświadczenia i taktu. P. Guizot nie mając znajomości w Londynie, mógł być tam zupełnie nie w swojem miejscu, lecz jego sława literacka, na ten raz wiele mu pomogła, jako ambasadorowi; przyjęto go w towarzystwach londyńskich z wysokim szacunkiem, przynależnym jego wyższości umysłowej i zaletom charakteru i wkrótce zawiązał stosunki ze wszystkiemi znakomitszymi mężami stanu, których po mistrzowsku kreśli portrety, bez przesady, ale i z jawną dla przymiotów rasy anglo-saskiej sympatją. Lecz stosunki te nie wpłynęły na zmianę stosunków dyplomatycznych, które o mało co nie ukończyły się zerwaniem. Jak wiadomo, zaszły natenczas spory pomiędzy sułtanem a wice-królem Egiptu. Francja popierała tego ostatniego, Anglja zaś trzymała stronę Porty, a lord Palmerston, udając, iż z uwagą słucha uwag p. Guizota, tajemnie układał się z innem mocarswem, kiedy nagle nadeszła wiadomość o zbombardowaniu Bejrutu. Taki niespodziewany wypadek obraził francuzką miłość własną. Po tak pomyślnych na pozór układach, dążących do porozumienia się między dwoma mocarstwami, Francja niejako została wyłączona z rodziny mocarstw europejskich, a pierwsze wzruszenie było tak silne, iż obawiano się czy na dworze Ludwika-Filipa, nie wezmą góry rady wojownicze. Wyraźnie zażartowano sobie z Francji, i gdyby nie opór samego króla, p. Thiers, będący natenczas pierwszym ministrem, byłby bardzo stanowczo wystąpił. W istocie postępowanie gabinetu angielskiego w tej sprawie było bardzo podejrzane. P. Guizot nie znając widać jeszcze dobrze wybiegów dyplomacji, i sam działając z dobrą wiarą, liczył zbytecznie na nią u innych mężów i nawet nie przypuszczał podejścia, jak tego dowodzą jego depesze i rozmowy przytoczone *in extenso*. Materjały historyczne podawane w tem dziele głównie dotyczą działań p. Guizota. Zasługuje na wzmiankę w tym tomie opis wyprawy Bulońskiej w 1848 r., w którym autor umiał zachować całą swą godność. Pomimo okoliczności, które spowodowały oddalenie się autora od życia publicznego, zachowuje on w pismach swych wzniosłość i niezależność charakteru.

H. Blaze de Bury. *Le chevalier de Chazot, mémoires du temps de Frédéric le Grand; Paris, Lévy frères; 1 vol. in 12-mo.*

Kawaler Chazot był w wojsku francuzkim, i w skutku pojedynku przymuszony uciekać, wszedł do wojska pruskiego, gdzie zjednał sobie znaczną sławę. Nawet należał on do ulubieńców Fryderyka II, któremu podobała się jego odwaga na polu bitwy, jego wesoły, żywy charakter. — Król często wspomina go w swych listach, Voltaire poświęcił mu miejsce w swych wierszach, a wszystko to razem z zaszczytami jakie go spotkały, wskazuje, iż to był człowiek prawdziwie zasłużony. Zbyt śmiałe odezwanie się spowodowało, iż wpadł w niełaskę, w skutku czego powrócił do Francji, którą niedługo znów opuścił, i osiedlił się w Lubece, gdzie senat obrał go gubernatorem wojskowym miasta. Fryderyk Wielki, który nie przestał go szanować, zachował z nim stosunki przyjazne do samej śmierci. Awanturnicze życie p. Chazot, tem większe wzbudza zajęcie, że często ściśle się łączy z wypadkami życia Króla pruskiego. Chazot w późnym wieku zamierzył napisać swe pamiętniki, które bezwątpienia byłyby bardzo ciekawe. Na nieszczęście nie ukończył ich, a część już napisanych zaginęła przez niedbalstwo jego spadkobierców. Pozostałe po nim materjały, wraz z wiadomościami, poczerpniętemi z dziejów tej epoki, posłużyły p. Bury do ułożenia dzieła, w którem z szczególną zręcznością odwzorował dwór Fryderyka II-go. W dodatku do dzieła tego zwraca uwagę pomiędzy innemi, korespondencja Fryderyka Wielkiego, dotycząca jego teatru, którym ciągle pilnie się zajmował. Dzieło p. Bury, napisane jest bardzo dobrze i odznacza się bezstronnością

Al. Barbier. *Lettres familières sur la littérature ancienne; Paris, Lévy frères; 1 vol. in 12-mo.*

Listy p. Barbier stanowią kurs literatury starożytnej dla młodych panienek. Zawierają one pobożny lecz zajmujący rozbiór poetów, historyków i filozofów starożytnej Grecji i Rzymu. Oceniania autora odznaczają się dobrym smakiem i sumiennością sądu. Wykład jego pełen taktu, nie ma wcale pedantyzmu. Płeć piękna z dziełka tego nabierze, powierzchowne wprawdzie wiadomości o znakomitych pisarzach starożytnych, lecz i to będzie dostateczne do ocenienia przy ich pomocy zasług źródeł, z których tyle czerpie literatura nowożytna; obok tego listy p. Barbier mogą służyć za przewodnika dla pragnących lepiej zbadać te niezliczone bogactwa. Nie żądając aby płeć piękna dążyła do jakiejś uczoności, zdaje się, iż byłoby bardzo pożytecznem, aby podobnemi wiadomościami uzupełniała swe wykształcenie, tak aby mogła dzielić przyjemności literackie z swemi ojcami, braćmi i małżonkami. Jeżeli za daleko posunięta nauka szkodzi kobiecej powabności, w umiarkowanej dozie powiększa takową.

J. Fleury, Ch. Parfait et J.-G. De Lafosse. *Bibliothèque littéraire, analyse et extraits de tous les chefs-d'oeuvres de la langue française, depuis 1600 jusqu'à nos jours; Paris, C. Borani; 2 vol. gr. in 8-vo.*

Autorowie tego dzieła zamierzyli ułożyć, zupełniejsze od dotąd ogłaszanych i bardziej odpowiednie szkolnym potrzebom wypisy. Pierwszy tom zawiera prozę, drugi poezję. Krótki wstęp określa przenośnie w wyrażeniach i daje przykłady ich użycia, czerpane z najznakomitszych pisarzy. Wyciągi są dobrane ze smakiem, a przytem ułożone w takim porządku, iż wskazują postęp literatury francuzkiej poczynając od Rabelais, aż do nowoczesnych autorów. Liczne przypisy objaśniają trudniejsze ustępy i wskazują źródła zkąd przytaczane są wyjątki; obszerniejsze przypisy podają ciekawe wiadomości o autorach, wraz z ocenieniem ich dzieł. Tym sposobem wypisy te stanowią niejako tło historji literatury, i dla wykładających przedstawiają bardzo dogodne ramy do wykładu, a uczniom podają dogodne streszczenie ułatwiające naukę. Dzieło to ma wielką wyższość nad wszystkiemi dotychczasowemi wypisami, które nie są na wysokości postępu nauk.

G. Vapereau. *L'année littéraire et dramatique; 4-e année; Paris, Hachette et Comp.; 1 vol. in 12-mo.*—P. Scudo. *L'année musicale; 3-me année Paris, Hachette et Comp.; 1 vol. in 12-mo.*—L. Figuier. *L'année scientifique et industrielle; 6-me année; Paris, Hachette et Comp.; 1 vol. in 12-mo.*

Trzy te roczniki stanowią ciekawy obraz ruchu umysłowego w 1861 r. Rok ten wcale nie jest płodny w odkrycia i znakomite dzieła. Jednakże we wszystkich gałęziach ludzkich, jak to wskazuje liczba utworów, znaczna była czynność. Lecz utwory te mają mierną, a często nawet wątpliwą wartość. Napróżno byłoby szukać piętna genjuszu. W ogóle panuje jakieś zmęczenie, cechujące upadek, który niezawodnie nastąpi, jeżeli stan taki w dziedzinie umysłowej dalej potrwa. Na polu literackiem nie napotyka się wielkich talentów; zaledwie widać dowcip i to nieraz niesmaczny. Znakomitości z dawnej szkoły znikają, a nowe nie wschodzą. Żaden prawdziwie odznaczający się poeta nie wydźwignął się z licznej falangi młodych pisarzy, posiadających wprawdzie życie i wyobraźnię; tylko pp. Antran i Laprade wyprzedzili swych rymotwórczych towarzyszy, którym p. Vaperau zaleca pracę. Romansów ukazało się bardzo wiele w tym roku, lecz nie mają one siły żywotnej; ilość zastępuje miejsce jakości. W literaturze dramatycznej, utwory uważane za arcydzieła, dają pojęcie do jakiego upadku doszedł ten dział piśmiennictwa; wyraźnie widać mierność autorów, mierność aktorów, obok publiczności z byle czego zadowolniającej się. Tylko krytyka, historja i nauki, z małemi wyjątkami, przedstawiają pomyślniejsze rezultaty, poważniejsze badania, rzeczywistszy postęp. Jakkolwiek p. Vapereau okazuje się bardzo względnym, nie może jednak ukryć istotnie smutnego stanu bieżącej literatury.

P. Scudo, trzymający berło krytyki muzycznej, mniej okazuje się względnym dla muzyki i artystów. Krytyka jego zupełnie niezależna, surowo sądzi i szczerze się wyraża; drażliwość osób mniej zwracą jego uwagę niż interes sztuki. Oburza się na zepsucie smaku, przez podawanie dzieł hałaśliwych, dziwnych, pretesjonalnych i wymuszonych a którym brak myśli, brak harmonji. Z równąż surowością odzywa się autor i o artystach, chociaż nieraz wypadałoby lepiej wcale przemilczeć, jak zbyt szczerze występować.

P. Figuier umie wzbudzić zajęcie czytelników wszelkiego rodzaju, przystępnością przedstawienia nie wyłączającą wszakże cechy naukowej. Powodowany pragnieniem zachęcenia wynalazców, może za nadto wielkie nieraz daje znaczenie wynalazkom, raczej ciekawym niż użytecznym dla przemysłu, lecz może to być bardziej winą epoki niż jego samego. Czas wielkich wynalazków minął. Obok maszyny parowej, kolei żelaznych, telegrafów elektrycznych, i t. d., szczegółowe wynalazki, stanowiące postęp nie zdają się zasługiwać na uwagę. Rok zaś 1862 przyniósł także same mało odkrycia, których wartość mogą należycie ocenić tylko uczeni i ludzie specjalni. Rok ten wzbogacił przemysł wieloma sposobami produkcji, których dobroć podlega jeszcze sporowi, a naukę także licznemi spostrzeżeniami potrzebującemi wprawdzie jeszcze sprawdzenia. Dzieło p. Figuier w każdym razie wiele ma powabu.

L. Jacquier. *L'Amour à Paris; Paris, Jung-Treuttel; 1 vol. in 12-mo.*— Aurelien Scholl. *Aventures romanesques; Paris, Jung-Treuttel; 1 vol. in 12-mo.*— Claude Vignon. *Victoire Normand; Paris, Jung-Treuttel; 1 vol. in 12-mo.*—H. Audeval. *Les demi dots; Paris, Jung-Treuttel; 1 vol. in 12-mo.*—Ch. Deslys. *L'aveugle de Bagnolet; Paris, Jung-Treuttel; 1 vol. in 12-mo.*

Miłość w Paryżu odmalowana przez p. Jacquier, wcale jest brzydką, chociaż autor oddał tylko naturę w strasznej jej rzeczywistości. I nie można mu zrobić zarzutu że w Paryżu są i inne kobiety oprócz gryzetek i zalotnic, ze są i mężczyzni którzy nie uważają miłości za interes pieniężny, lub za przyjemność opłacaną złotem, bo autor zajmuje się tak samo przedmieściem Saint-Germain jak i przedmieściem świętego Antoniego, tak samo dzielnicą Palais-Royal jak i dzielnicą Breda, i przedstawia wszystkie warstwy społeczeństwa paryzkiego z ich uczuciami i dążeniami. Jeżeli ogólny pozór raczej odpycha niż przyciąga, więcej w tem winy Paryża niż autora. W stolicy w ogóle, lichą rolę gra uczucie; czy idzie o miłostkę, czy o małżeństwo, serce pozostaje na uboczu, ponieważ pieniądze i zmysłowość górują nad wszystkiem. Pod tym względem obrazowi p. Jacquier, nie można zarzucić braku prawdy.

P. Scholl, mniej okazuje się ziemskim; słusznie uznaje on że cokolwiek wzniosłości i poezji nie odejmuje powabu miłości. Niektóre powiastki zawarte w obecnym jego dziełku będą czytane z zajęciem, inne chociaż możnaby im wiele zarzucić, w ogóle są dowcipne i zręczne.

P. Claude Vignon ubiega się za prostotą, chociaż nie zawsze dosięga zamierzonego celu; jednakże usiłowania jego godne są pochwały. Zawsze założenie jest poczciwe; przytem nie brak autorowi wyobraźni i zręczności pisarskiej. Zarzucić by można tylko niedostateczne rozwijanie charakterów, przepuszczanie pośrednich przejść, koniecznych dla wytłomaczenia zmian, naprzykład z brzydkiej nieznaczącej dziewczyny odrazu na uroczą, piękną, zyskującą serca wszystkich kobietę. Miłość wprawdzie robi cuda, ale niektóre szczegóły nie byłyby zbyteczne.

Powieść p. Audeval grzeszy przeciwnie zbytkiem szczegółków, a znaczne nawet ich pominięcie wcale nie zaszkodziłoby całości. Autor mnoży podobne do siebie przykłady i tylko bezpotrzebnie gmatwa akcję. Przytem i wybór przedmiotu nie zbyt szczęśliwy. Wprawdzie obrazy malowane przez autora często napotykane są w rzeczywistości; p. Audeval doskonale schwycił cechy szczegółów ale to jeszcze nie wzbudza zajęcia. Kilka pięknych i szlachetnych charakterów głównych osób, niknie pośród powodzi mizernych wypadków.

P. Deslys przeciwnie posiada dar wzbudzania szczególnego zajęcia. Tak główne założenie, jak i szczegóły, charaktery, wszystko jest nieprawdopodobne, a jednak czyta go się z przyjemnością, bo urok opowiadania odkupuje liczne wady. Postać bohatera jest utworem fantazji, ale wzbudza współczucie, tak gorące nadaje mu autor serce, tak piękną duszę, taką energję pośród najcięższych prób. Jeżeli autor wynajduje niepodobne do prawdy wypadki, to jedynie dla tego, aby dać sposobność działającym osobom okazania dobroci, uczciwości, szlachetności. Sam tok opowiadania ma wiele powabu.

E. Gaboriau. *Les gens du bureau; Paris, Jung-Treuttel; 1 vol. in 12-mo.*— A. M. Bayeux. *Les gens de lois; Paris, Jung-Treuttel; 1 vol. in 12-mo.*

Oba te dziełka nie można zaliczyć do romansów, a raczej do działu utworów, któremi zjednał sobie taką sławę, znany Henryk Monnier, z tą różnicą że mają bardziej wybitne dążenie krytyczne i że nie są prostemi fotografjami z natury, ale obrazami ułożonemi dla wywołania wrażenia. Obaj autorowie mając na celu wskazanie nadużyć popełnianych przez urzędników i prawników, wybierają sobie osoby, układają ich rysy, dla tem pewniejszego osiągnięcia zamierzonego celu. P. Gaboriau szczególniej podaje same karykatury; jakkolwiek są pomiędzy urzędnikami nie lubiący pracować, nie można jednakże o wadę lenistwa oskarżać całej klasy, a stosowniej by było występować przeciwko rodzajowi ich pracy, która mogłaby być uproszczona, niż wystawiać na śmieszność całą klasę, którą po większej części cechują przyzwyczajenia pracowitości, a pośród której napotyka się nieraz wyższe zdolności.

P. Bayeux daleko poważniej zajmuje się swym przedmiotem. Jakkolwiek energicznie potępia karogodne działania niektórych prawników, lecz głównie ma na celu wskazanie wad organizacji sądowej i odpowiednich reform. Takie dążenie zasługuje na zupełne uznanie; zresztą umie on oddać słuszny hołd obrońcom, notarjuszom i t. d., tak godnym szacunku, jeżeli z prawością wypełniają równie zaszczytne jak i użyteczne swe obowiązki.

P. Dareste. *La Justice administrative en France, ou Traité de contentieux de l'administration; Paris, Aug. Durand; 1 vol. in 8-vo.*

Jest to zarazem historja sądownictwa administracyjnego i prawo obowiązujące, podane nie wkształcie komentarzy. W pierwszej części autor przebiega rozmaite systemy sądownictwa administracyjnego we Francji od czasów Ludwika Ś-go, aż do obecnej epoki, wskazuje jakie zachodziły w nim zmiany i jakie obecnie istnieje w tym względzie prawo. Druga część bardziej szczegółowa zajmuje się procesami administracyjnemi. Autor przyznaje, że sądy administracyjne są przeciwne zasadom prawa pospolitego, lecz uważa je jako skutek naturalny i nieunikniony centralizacji i nieograniczonej władzy monarszej. Rząd wcielony w osobie panującego, nie mógł pozwolić, aby spory z nim były sądzone przez zwyczajne sądy. Już i to było postępem, że wola monarchy, została zamienioną wolą kolegjów, wprawdzie przez niego mianowanych, ale następnie mniej lub więcej niezależnych. Chociaż z początku były nadużycia, lecz później zasady prawa powoli ustaliły swe panowanie w tych wyjątkowych trybunałach, których postępowanie nakoniec stało się zupełnie podobnem do postępowania w sądach zwyczajnych; nie można zaprzeczyć także korzyści, jakie przedstawiają takie sądy, już to z powodu uproszczenia postępowania sądowego, już to prędkiego załatwiania spraw. System centralizacyjny, nie mógłby się utrzymać bez tej pomocy. Oddać spory rządu z osobami prywatnemi pod juryzdykcję sądów zwyczajnych, byłoby to wywoływać ciągle spory pomiędzy władzą sądową a administracyjną i tym sposobem narazić spokojność i interesa państwa. Przykład Prus wskazuje, że dla uniknięcia takich starć, trzeba uciekać się nieraz do samowolności. W Anglji sądów administracyjnych nie ma, lecz brak ich nie wywołuje podobnych niedogodności, z powodu, iż system polityczny jest decentralizacyjny, oparty na zupełnej niezależności i samorządzie gminy. Rząd nigdy nie jest odpowiedzialny za błędy administracji, ponieważ urzędnicy są wybieralni. Autor przyznaje doskonałość takiego systematu, ale wskazuje jego niezgodność z centralizacją. W ogóle dzieło to odznacza się wielką znajomością rzeczy i bezstronnością, a obok tego napisane jest z talentem.

M. Gaudry. *Traité du domaine, comprenant le domaine public, le domaine de l'Etat, le domaine de la couronne, le domaine public municipal, le domaine privé des communes, le domaine departamental, suivi d'un appendice contenant les lois ou extraits des lois principales, sur les diverses natures de domaines; Paris, Aug. Durand; 3 vol. in 8-vo.*

Same wyliczenie przedmiotów, jakiemi zajmuje się to dzieło, wskazuje jego ważność. Wszystkie prawie objawy życia społecznego, mają związek z majątkiem publicznym. Służebności, prawo do wody, prawa właścicieli nadbrzeżnych, wywłaszczenia na użytek publiczny i t. d., włączają do niego nawet własność prywatną. Jest to przedmiot bardzo zawikłany, ponieważ jest w związku ze wszystkiemi gałęziami administracji, dla tego, ażeby nie popaść w chaos, trzeba ściśle trzymać się wyrozumowanego systematu. Autor odróżnia naprzód majątek publiczny od majątku państwa, co nieraz zaniedbywano. Majątek publiczny składa się z własności nie należących do nikogo, a których posiadacze, są tylko dzierżawcami czasowemi, z warunkiem aby pozwalali wszystkim korzystać z tej własności; takiemi są morza i ich wybrzeża, rzeki, strumienie, wielkie drogi, kanały, koleje żelazne, pomniki, twierdze. Majątek państwa ma także cechę użyteczności publicznej, lecz są to własności nabyte po to, ażeby dochód z nich służył na zaspokojenie wydatków publicznych. Majątek państwa dzieli się na majątek korony, departamentów, miast, stosownie do tego, do czego służy pobierany z niego dochód. Główne te działy, jeszcze dzielą się na mniejsze oddziały. Autor podawszy pogląd na historję majątku publicznego w Rzymie, a następnie we Francji, szczegółowo rozbiera obecny stan prawodawstwa w tym przedmiocie we Francji. W rozbiorze tym autor okazuje wysoko ukształcony umysł, który, zrzucając jarzmo rutyny, nie rzuca się jednak lekkomyślnie w nowe projekta. Krytyka jego opiera się na sumiennych badaniach i obszernych wiadomościach praktycznych. Umiał on obok tego wzbudzić dla swego dzieła zajęcie; styl jest łatwy, nie zbyt suchy, a jasny i ścisły.

Dr. A. Sauze. *Etudes medico-psychologiques sur la folie; Paris, Masson et fils;* 1 *vol. in* 8-*vo.*

Autor będąc obdarzony umysłem spostrzegawczym, nie daje się zbytecznie obałamucić żadnej teorji postawionej *a priori.* Dzieło jego opiera się na badaniach licznych wypadków, tak w domu obłąkanych w Marsylji, jak i w tamtejszem więzieniu. Między innemi podaje on dokładnie zcharakteryzowane cechy, odróżniające głupowatość od idjotyzmu, tych dwóch kształtów obłąkania, które dotąd często mięszano. Lecz najważniejszą częścią jego dzieła, jest część zajmująca się obłąkaniem penitencyjnem. Systemat więzień celowych, który sobie początkowo zjednał wielką sławę, następnie wywołał zarzuty co do zgubnego wpływu na umysł więźniów. P. Sauze przyznaje, że częste zdarzają się wypadki obłąkania pomiędzy osadzonemi w takich więzieniach, lecz utrzymuje, że samo odosobnienie nie mogło wyrodzić tej choroby, a tylko rozwinąć działanie innych dawniejszych przyczyn. Często więzień dostający obłąkania, przyniósł z sobą już zarody tej choroby, i dla tego autor zaleca szczegółowe zbadanie poprzedniego życia obłąkanego, i różnych tak osobistych jak i dziedzicznych wpływów, dla oznaczenia udziału usposobienia i udziału systematu więziennego w rozwinięciu się choroby; lecz takie badanie często jest bardzo trudne. Dr. Sauze posuwa się dalej. Skłania się on do upatrywania w większej części zbrodni, skutków pomięszania, zmysłów, które nazywa on manją przechodnią. Ta część jego dzieła jest bardziej oparta na przypuszczeniach, a tak to ważny dla społeczeństwa przedmiot, iż nauka musi tu postępować z nadzwyczajną ostrożnością.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 rs. 1 kop. $59\frac{1}{4}$ do rs. 1 kop. $65\frac{1}{2}$ za garniec od kop. 52 do 54.

KURSA TELEGRAFICZNE

z Berlina z dnia 11 *lipca.*

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$86\frac{1}{4}$
6ta " "	—	$95\frac{5}{8}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	83
Listy zastawne 4%	—	$87\frac{1}{2}$
Bilety Banku Polskiego	—	$87\frac{1}{8}$
Weksle na Warszawę	—	$87\frac{1}{4}$
" Petersburg 3 tygodniowy	—	$96\frac{3}{4}$
" Londyn 3 miesięczny	—	—
" Paryż 2 "	—	—
" Hamburg 2 "	—	—
" Wiedeń 2 "	—	$79\frac{1}{4}$
Żyto na targu	—	56
" na dostawę późniejszą	—	53
z Paryża.		
Renta 3%	—	68 40
Akcje kredytu ruchomego	—	825

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 21 *lipca.*

			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Monety.						
Pół-Imperjały Rosyjskie			—	—	5	70
Dukaty Holenderskie nowe ważne			—	—	—	—
Pruski Kurant	za 100 Tal.		—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			—	—	92	77
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	11	15	8
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych			—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750			114	50	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			—	—	—	—
dito	500		88	50	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			77	—	76	—
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	102	75	102	60
"	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	102	$67\frac{1}{2}$	—	—
"	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	156	—	—	—
Londyn	1 Ft. St	3 M.	6	$97\frac{1}{2}$	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.	—	—	99	16
Petersburg	100 Rs.	1 M.	—	—	99	33
"	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	82	80	82	65
"	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	82	20	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. $23\frac{1}{3}$

" " od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $4\frac{5}{8}$

DROGI ŻELAZNE.

Codzienny bieg Pociągów Osobowych na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej jest następujący:

I. Z Warszawy:

a) Pospieszny (sznelcug), wychodzi o godz. 6 z rana i staje w Granicy o godz. 1 m. 51, a w Sosnowcach o godz. 2 po południu. (Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min. 30, a z Sosnowców do Katowic o godz. 3 po południu).

b) Osobowy, wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i staje w Kutnie o godz. 3 m. 15 po południu, w Granicy o godz. 9, a w Sosnowcach o godz. 8 m. 45 wieczorem.

(Pociąg ten nazajutrz z rana idzie dalej z Granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30, a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30).

c) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

II. Do Warszawy:

a) Pospieszny (sznelcug), z Granicy wychodzi o godz. 12 m. 55 z południa, z Sosnowców o godz. 2 po południu, a z Łowicza o godz. 7 m. 15 wieczorem i staje w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

b) Osobowy, wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30, a z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana, z Kutna zaś o godz. 12 m. 20 z południa i staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 5 z południa.

Osoby jadące tym pociągiem od Granicy lub Sosnowców, przesiadają się w Skierniewicach na pociąg osobowo-towarowy, wychodzący z tej stacji do Kutna o godz. 5 z południa, gdzie staje o godz. 8 wieczorem.

c) Osobowo-towarowy, wychodzi z Kutna o godz. 6 m. 30 rano, staje w Skierniewicach o godz. 9 m. 30 z rana, gdzie osoby nim jadące w dalszą ku Granicy lub Sosnowcom podróż, przesiadają się na pociąg osobowy z Warszawy, o godz. 10 m. 45 z rana wychodzący *(patrz punkt I. lit. b.).*

III. Z Łowicza do Warszawy

Bezpośrednio jeden tylko Pociąg Osobowo-towarowy wychodzi o godz. 6 m. 45 z rana, i staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA

(N. D. 3760) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu dzisiejszym czyli szóstym ciągnienia 3 klasy 4 Oddziału Najwyżej dozwolonej Loterji na dobra Szymanów i Seroki znaczniejsze wygrane padły, jak następuje:

Rs. 2,000 na Nr. 24,710, po rs. 1,000 na Nr. 1.469 i 5,259, po rs. 500 na Nra: 2,830, 22 153 i 23,173.

Dokończenie ciągnienia odbędzie się w dniu jutrzejszym to jest 10 (22) b. m. i r. od godziny 10 z rana.

Warszawa d. 9 (21) Lipca 1862 r.

Urzędnik do Szczególnych Poruczeń przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Radca Dworu, J. Sztek.

za Sekretarza, Wesołowski.

(N. D. 3120) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Sandomierskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że Szmul Goldberg w m. Stanowie Powiecie Sandomierskim zamieszkały, za nieprawne i błędne leczenie wyrokiem Sądu Kryminalnego Gubernii Radomskiej na d. 18 (30) Kwietnia r. b. wydanym i już prawomocnym na karę rs. dziesięć skazanym został.

Sandomierz d. 1 (13) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Dworu, w z. Nawrocki.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(D. 2105) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci Ludwika Kaczkowskiego co do własności sched wsi Politanic do dóbr Dobiecin z Ogu Piotrkowskiego należącej, nabytych od Wodzyński h. Szusterskich, Janowskiego, Zaborowskich wszystkich przez zastrzeżenia w dziale II wykazu dóbr Dobiecin umieszczonych, jako i prawa 3 letniej dzierżawy sched, do Kaspra Janowskiego i siostr Zaborowskich należących, także w Politanicach leżących, podobnież przez zastrzeżenie w dziale III ad 16 wykazu dóbr Dobiecin objawionego tudzież co do sum: a) rs. 495 pod N. 26 b) rs. 495, rs. 150, rs. 152 kopiejek 55, pod Nr. 18 i 18*ab*. c) rubli srebrem 300 pod Nr. 18, d) rs. 150 pod N. 30; e) rs. 899 kop. 53 pod Nr. 10, f) rs. 1479 kop. 16 2 3 pod Nr. 35 i g) ewikcji względem sumy rs. 932 kop. 1/2 pod N. 18 w dziale IV. na dobrach Dobiecin sposobem zastrzeżeń i hypotekowany w końcu co do własności dóbr Bełhatów Zdzieszulice, Domiechowice, Mikorzyce, z Okręgu Piotrkowskiego, otworzył się spadek; do uregulowania którego termin na dzień 1 (13) Listopada 1862 r. przed podpisanym Rejentem w Kaliszu wyznaczony został.

Kalisz dnia 3 (15) Kwietnia 1862 r.

Józef Białobrzeski.

(N. D. 3748) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Szadkowskiego.*

Po zaszłej śmierci 1o Felicjana Kołdowskiego właściciela nieruchomości Nr. 29 i 30 w mieście Szadku, wierzyciela sumy złp. 700 w Dział IV. pod Nr. 1 na nieruchomości Nr. 26. w mieście Szadku, i wierzycielu sumy złp. 287 w Dziale IV. pod Nr. 3 na nieruchomości Nr. 63 lit B. w m. Łasku lokowanych; 2. Borucha Langier właściciela nieruchomości Nr 55 w m. Łasku, otworzyły się spadki do regulacji których, termin na dzień 14 (26) Stycznia 1863 r. przed podpisanym wyznaczony został.

Szadek d. 3 (15) Czerwca 1862 r.

K. Rozwadowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3735) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 6 (18) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe odbywać się będzie w biurze Rządu Gubernialnego Radomskiego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na entreprizę robót w zabudowaniach magazynu solnego w mieście Kielcach w Powiecie i Okręgu Kieleckim położonem, wykonać się mających, to jest: na

1. Reperacją muru w ścianach szopy solnej, zrobienie nowych rur i rynny w miejsce dotychczasowych, skutkiem czasu zniszczonych, i oszalowanie ścian balikami dla ochronienia soli od wilgoci z kosztem rs. 814 k. 81.

2. Rozszerzenie wjazdu na dziedziniec magazynowy, zrobienie nowej bramy z okuciem i zrobienie nowego muru w którym brama ma być osadzoną, kosztem rs. 182 k. 81.

3. Wbrukowanie dziedzińca magazynowego i rozszerzenie go przez zniesienie części góry w tymże dziedzińcu rs. 723 k. 92, razem kosztem anszlagowym rs. 1721 k. 54.

Deklaracje według wzoru poniżej domieszczonego napisane, do których kwit kasy Skarbowej, lub Banku Polskiego na złożone vadium w kwocie rs. 173 dołączony być powinien, przyjmowane będą w Rządzie Gubernialnym Radomskim przez Gubernatora Cywilnego, lub jego zastępcę. do dnia licytacji godziny 12 w południe, o której zaraz rozpieczętowanie deklaracji kolejno nastąpi, deklaracje zaś później podane przyjęte nie będą, a bez dowodu na złożone vadium, kreślone, lub nie według wzoru napisane, za żadne uznane zostaną, anszlagi i warunki licytacyjne, każdego dnia w godzinach biurowych, w Rządzie Gubernialnym Sekcji Skarbowej przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Radomskiego z dnia 5 (17) Lipca r. b. N. 7418, przy dołączeniu kwitu kasy N. na złożone vadium w kwocie rs. 173, podaję niniejszą deklarację, którą obowiązuję się wykonać dokładnie roboty przy magazynie solnym w m. Kielcach anszlagiem wskazane, a w powołanem dopiero ogłoszeniu Rządu Gubernialnego wymienione, za sumę rs. N. wyraźnie (wypisać literami) poddając się zarazem wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia N. mca i roku N.

(podpisać czytelnie imie i nazwisko).

Radom d. 5 (17) Lipca 1862 r.

z upow. Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny, Nowakowski.

(1) Naczelnik Kancelarji, Galiński.

(N. D. 3461) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Gdy kontrakt o entreprizę drukowania Dziennika Urzędowego Gubernii Augustowskiej z dniem ostatnim Grudnia r. b. kończy się, przeto w celu zapewnienia dalszego druku tegoż Dziennika na następne lat trzy 1863/65 poczynając od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1862/3 r. Rząd Gubernialny podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 17 (29) Lipca 1862 r. począwszy od godziny 1ej z południa na sali posiedzeń Rządu Gubernialnego tutejszego odbywać się będzie głośna licytacja in minus na entreprizę drukowania Dziennika Gubernialnego pod warunkami, z których główniejsze są następujące:

1. Do licytacji ten tylko będzie przypuszczony kto udowodni świadectwem władzy Rządowej, że jest z profesji ukonsensowanem drukarzem, że posiada własną drukarnię, należycie w odpowiednich pracowników, a w ich liczbie przynajmniej jednego wykwalifikowanego zecera, zaopatrzoną, oraz przynajmniej z dwóch pras i stosownej ilości drobnych czcionek w języku polskim a na wypadek potrzeby i w rosyjskim złożoną, a nadto wszelkie potrzebne utensylja i zapasy.

2. Przystępujący do licytacji obowiązany będzie złożyć świadectwo kasy Gubernialnej na złożone vadium gotowizną lub listami zastawnemi w ilości rs. 300.

3. Cena do licytacji in minus za drukowanie Dziennika Gubernialnego wraz z należnością papieru pod takowy użyć się mającego podaje się po rs. 1 kop. 80 wyraźnie po rubli srebrem jeden kopiejek ośmdziesiąt rocznie za jeden egzemplarz płatny tegoż Dziennika.

4. Utrzymujący się przy licytacji, złożone vadium do rs. 450 na kaucję przy zawarciu kontraktu dokompletować i całym majątkiem za pewność dotrzymania warunków kontraktu ręczyć jest obowiązany. Będzie mógł wszakże entreprener w czasie późniejszym, ale jedynie wrazie nastąpienia na to poprzedniego od Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych zezwolenia kaucję, w gotowiźnie złożoną na hypoteczną, dostateczne bezpieczeństwo przedstawiającą zamienić.

Dalsze szczegółowe warunki każdodziennie prócz świąt w godzinach biurowych w expedyturze Rządu Gubernialnego w Suwałkach, tudzież w Łomży w biurze tamecznego Naczelnika Powiatu przejrzane być mogą. Mający przeto chęć podjęcia się tej entreprizy po zaopatrzeniu się w dowody kwalifikacyjne zechcą osobiście lub też przez osoby należycie umocowane zgłosić się w terminie na początku oznaczonym na salę posiedzeń Rządu Gubernialnego Augustowskiego.

Suwałki dnia 21 Czerwca (3 Lipca) 1862 r.

Gubernator Cywilny,

Generał Major, Fanshawe.

Naczelnik Kancelarji, Wojewódzki.

(N. D. 3462) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Z powodu spełzłej bezskutku w pierwszym terminie licytacji na dostawę żywności do więzień w Łomży i Kalwarji przez ciąg 1862/3 r Rząd Gubernialny z odwołaniem się do obwieszczenia swego z dnia 24 Maja (5 Czerwca) r b. za Nr. 9743 zamieszczonego w Dzienniku Powszechnym Nr. 130, 133 i 136, oraz w Dzienniku Gubernialnem Nr. 23, 24 i 25, podaje do powszechnej wiadomości, iż licytacja na powyższe dostawy na tych samych jak poprzednio warunkach odbywać się będzie w biurze Rządu Gubernialnego w dniu 17 (29) Lipca r. b o godzinie 1 z południa od ceny normalnej po kop. 5. za jednodzienne żywienie aresztanta.

O bliższych zaś szczegółach dowiedzieć się można każdodziennie wyjąwszy świąt i uroczystości dworskich tak w biurze Rządu Gubernialnego jako i Naczelników Powiatowych.

Suwałki d. 21 Czerwca (3 Lipca) 1862 r.

w z. Gubernatora Cywilnego,

Radca Rządu Gubernialnego, Klonowski.

Naczelnik Kancelarji, Majewski.

(N. D. 3458) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. o godzinie 11 z rana, w biurze Powiatu Kaliskiego, odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje in minus licytacja na dostawę partji drzewa opałowego sosnowego dla Kaliskiego więzienia potrzebnej, mianowicie: na czas od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 1862/3 do włącznie 19 (31) Grudnia 1863, w ilości sążni półkubicznych 355, łokci kubicznych $6\frac{1}{2}$, miary Polskiej, a to od ceny rs. trzy kop. piętnaście za sążeń półkubiczny.

Deklaracje mają być pisane czytelnie, bez poprawek i skrobań, do których dołączyć należy kwit kasy Powiatowej na złożone vadium rs. 150. Takie deklaracje opieczętowane Jakiem mają być złożone przed godziną do licytacji oznaczoną, uchybiający zaś temu sami sobie winę przypiszą, jeżeli deklaracja odrzuconą zostanie.

Warunki pod jakiemi entrepryza ta ma być dopełnioną każdego czasu w godzinach biurowych w biurze Naczelnika Powiatu przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kaliskiego z d. 20 Czerwca (1 Lipca) r. b. Nr. 14,186, ja niżej podpisany obowiązuję się niniejszą deklaracją, dostawić przez entreprizę potrzebną ilość mianowicie: sążni półkubicznych 355, łokci kubicznych $6\frac{1}{2}$, drzewa opałowego sosnowego przez ciąg 1863 r. dla Kaliskiego więzienia po rs. (wyraźnie literami) za sążeń półkubiczny w ścisłem zastosowaniu się do warunków w tym celu ustanowionych.

Kwit kasy Powiatowej na złożone w gotowiznie vadium rs. 150 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. d. N. roku N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Kalisz d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1862 r.

(3) Bakowicz.

(N. D. 3459) *Naczelnik Powiatu Łukowskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w d. 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. to jest w Poniedziałek do godziny 2 z południa odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Łukowskiego in minus przez opieczętowane deklaracje w drugim terminie licytacja od sumy anszlagowej przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonej objętej rs. 1005 kop. 10 1/2, wyraźniej rubli srebrem tysiąc pięć kopiejek dziesięć i pół, na entreprizę wystawienia stodoły, stajni, z wozownią i obory na Probostwie we wsi Warszawicach na tych samych warunkach jakie w numerze 25 Okolnika Powiatowego, Nr. 22, 23 i 24 Dziennika Gubernialnego, oraz Nr. 118, 124 i 128 Dziennika Powszechnego wskazanemi zostały.

Łuków d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1862 r.

(3) J. Koźmiński.

(N. D. 3376) *Naczelnik Powiatu Hrubieszowskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w biurze Naczelnika Powiatu Hrubieszowskiego, w d. 18 (30) Lipca 1862 r. od godziny 8 z rana do 11 przed południem odbywać się będzie in minus licytacja, przez składanie opieczętowanych deklaracji na entreprizę budowy nowej plebanji i dzwonnicy r. g. we wsi Cześnikach od sumy anszlagowej rs. 1060 kop. 77 3/4.

Każdy zatem mający chęć podjęcia się tej entreprizy, obowiązany w miejscu i czasie oznaczonym stawić się, gdzie i o warunkach bliższą wiadomość poweźmie. Vadium 1/10 część złożyć należy. deklaracje do godziny 11ej z rana w dniu powyższym składane być winny, podług niżej zamieszczonego wzoru, inaczej bowiem niewyraźnie napisane skrobane i poprawlone bez dołączenia vadium lub też po terminie podane, przyjęte nie będą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Hrubieszowskiego z d. 13 (25) Czerwca 1862 r. Nr. 9451, podaję niniejszą deklarację, iż zobowiązuje się, dopełnić robót około budowy nowej plebanii i dwonnicy r. g. we wsi Cześnikach wedle planów i anszlagów przez Komisją Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod dniem 12 (24) Maja 1862 r. zatwierdzonych, za sumę rs. (tu wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Vadium w kwocie rs. 106 kop. 8. dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia N. mca N. roku N.

(podpisać imię i nazwisko)

Hrubieszów d. 13 (25) Czerwca 1862 r.

Naczelnik B. Machnicki.

(N. D. 3651) *Dyrekcja Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.*

Zawiadamia że w dniu 30 b.m. o godzinie 10 zrana, odbędzie się na placu stacyi Głównej Drogi Żelaznej w Warszawie licytacja głośna in plus na sprzedaż poniżej wymienionych przedmiotów do użytku Drogi Żelaznej nieprzydatnych mianowicie:

Blachy żelaznej pudów 550; stali resorowej pud. 800; żelaza kutego starego pud. 2,000; żelaza lanego pud. 1,200; żelaza w starych obręczach pud. 2,000; żelaza w starych szynach pud. 500; żelaza w obcinkach z obwodów kół pud. 150; rur płomiennych mosiężnych pud. 425; pokładek żelaznych pud. 450; gwoździ i łbów od haków pud. 178.

Mający chęć nabycia tych przedmiotów dla poprzedniego obejrzenia onych, może się zgłosić do Magazynu Głównego na stacji Głównej Drogi Żelaznej w Warszawie.

Postąpiona najwyżej cena ma być natychmiast zapłaconą i przedmioty zakupione z placu stacyjnego w ciągu najdalej dni 5 zabrane, gdyż po upływie tego czasu, pobrana będzie od pluslicytanta opłata placowego, w stosunku 0,2 kopiejek od puda na dobę.

Warszawa d. 11 Lutego 1862 r.

p. o. Prezydującego Wejchert.

za Naczelnika Kancelarji, F. H. Olszewski.

(N. D. 3730) *Контора Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя.*

Вызываетъ желающихъ отдать въ наемъ близь Уяздова домъ, для помѣщенія учениковъ фельдшерской школы сего Госпиталя, съ слѣдующими принадлежностями: 1 спальня на 75 человѣкъ, въ которой кровати должны стоять одна отъ другой, растояніемъ неменьше аршина; 2) на такое же число людей комнаты для класовъ; 3) столовую; 4) Кухню удобную для приготовленія пищи, о двухъ котлахъ; 5) погребъ удобный и умѣстительный для храненія квашеныхъ бураковъ и капусты необходимыхъ въ зимнее время: 6) кладовую удобную и просторную для храненія съѣстныхъ припасовъ; 7) сарай для храненія соломы; 8) дровъ для склада дровъ до 35 саженей; 9) отхожее мѣсто удобное, съ содержаніемъ онаго всегда въ опрятности; 10) цейхаузъ для храненія мундирной одежды, бѣлья и прочихъ вещей; 11) помѣщеніе для 1го унтеръ-офицера и 6 рядовыхъ; 12) чердакъ или удобный и просторный сарай, для сушки бѣлья; и 13) колодезь въ которомъ должно быть достаточно воды для всѣхъ надобностей.

Желающій отдать въ наемъ домъ, для сказаннаго помѣщенія, обязанъ представить въ Контору свое условіе заблаговременно и не позже 1 числа Августа сего года съ поясненіемъ годичной платы для заключенія трехъ лѣтняго контракта, буде помѣщеніе это, послѣ осмотра окажется удобнымъ и выпрашиваемая цѣна выгодна для казны.

(1) г. Варшава Іюня 7 дня 1862 года.

(N. D. 3711) *Контора Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя.*

Въ Конторѣ Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя будутъ производиться 12 числа торгъ, а 16 числа сего мѣсяца переторжка, на исправленіе починкою разныхъ Госпитальныхъ вещей, пришедшихъ въ неисправность первой и второй половинахъ 1861 г., почему вызываетъ желающихъ явиться на торги выше упомянутыхъ числъ, къ 12 часамъ утра.

(2) Варшава Іюня 6 дня 1862 г.

(N. D. 3747) *Komisarz Administracyjny Cyrkułu 1 i 2. Miasta Stołecznego Warszawy.*

Z upoważnienia Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej podaje do publicznej wiadomości, iż ruchomości po Wojciechu Malinowskim i Leonie Kocnajewskim w szpitalu Ś-go Jana Bożego pod Nr. 2166/7 przy ulicy Bonifraterskiej zmarłych pozostałe, a do spadku bezdziedzicznego należące, w dniu 13 (25) Lipca r. b. o godzinie 2 z południa, przez publiczną licytacją sprzedane zostaną.

Warszawa d. 7 (19) Lipca 1862 r.

(1) Słupecki.

(N. D. 3742) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie SSrów po niegdy Tomaszu Sąchockim dziedzicu dóbr Mosiembrzy pozostałych jako to: Julji z Dąbrowskich po Tomaszu Sąchockim pozostałej wdowy, Anieli-Praksedy z Sąchockich Leona-Piotra dwóch imion Załuski małżonki czyli obojga Załuskich małżonków Julji Sąchockiej panny pełnoletniej w wsi Mosiembrzy, Okręgu Orłowskim Gubernii Warszawskiej, Joanny z Sąchockich, Edmunda Mrowińskiego urzędnika Banku Polskiego małżonki czyli obojga małżonków Mrowińskich, we wsi Łętowie Okręgu Łukowskim, Gubernii Lubelskiej mieszkających, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Nikodema Bogusławskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 1767 zamieszkałego, obrane mających.

W poszukiwaniu sum rs. 976 k. 35, z procentem 6% i rs. 450, oraz kosztów egzekucyjnych od SSrow Szmula i Bajli małżonków Losman jako to: Izraela Herszka 2ch imion Losman Fajwla Cyp 2ch imion Losman, Szai Wolf 2ch imion Losman właścicieli nieruchomości miejskiej N. 38 oznaczonej, w mieście Żychlinie Ogu Orłowskim Gubernii Warszawskiej położonej, tamże mieszkających, protokółem Karola Radziątkowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 9 (21) Kwietnia 1858 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w mieście Żychlinie pod N. 38 przy ulicy Rynek w gminie miasta Żychlina, w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu Orłowskiego, w Powiecie Gostyńskim Gubernii Warszawskiej, na gruncie czynszowym z którego rocznie rs. 5 k. 40, opłaca się czynszu położona, prawem własności do egzekwowanych dłużników Izraela Herszka 2ch imion Losman, Fajwla Cyp 2ch imion Losman, Szai Wolf 2ch imion Losman, jako SSrów Szmula i Bajli małżonków Losman należąca, w dzierżawnem posiadaniu Icka Perlewicz handlarza za kontraktem urzędowym daty 18 Lutego (2 Marca) 1858 r. przed Hipolitem Sikorskim Rejentem Ogu Orłowskiego za czynsz dzierżawny rocznie rs. 75 ustanowiony zostawała zaś obecnie w posiadaniu wywłaszczonych dłużników zostająca poszukiwanemi wierzytelnościami hypotecznie obciążona.

Na gruncie pomienionej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom masiv murowany o jednym piętrze dachówką kryty, o dwóch kominach murowanych.
2. Dwa wchody do piwnicy pod dom murowane, dachówką kryte.
3. Studnia z pompą bez daszku balami przykryta.
4. Kuczka z drzewa w słupy gontami kryta.
5. Obórka z drzewa w słupy tarcicami kryta.
6. Wozownia z drzewa w słupy która służy za wjazd od tyłu na podwórze i dwie stajnie łącznie z drzewa w słupy wystawione gontami kryte.
7. Kloaka z tarcic.
8. Podwórze tarcicami oparkanione.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Nikodema Bogusławskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1767 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Leopoldowi Szczuka Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu Orłowskiego w mieście Kutnie urzędującemu na ręce własne, dnia 11 (23) Kwietnia 1858 roku.

2. Stanisławowi Tańskiemu Burmistrzowi miasta Żychlina w mieście Żychlinie Okręgu Orłowskim urzędującemu na ręce własne, dnia 10 (22) Kwietnia 1858 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Kutnie d. 15 (27) Czerwca 1862 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 24 Sierpnia (5 Września) 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Nikodem Bogusławski Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 29 Czerwca (11 Lipca) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 30 Czerwca (12 Lipca) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 3745) *Rejent Kancelarij Okręgów Stanisławowskiego i Siennickiego.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie SSrów i z mocy upoważnienia Praesidii Trybunału Cywilnego Warszawskiego odbywać się będzie przed podpisanym Rejentem w dniu 19 (31) Lipca b. r. i w dniach następnych zawsze od godziny 10 z rana na sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości po ś. p. Księdzu Kanoniku Andrzeju Sypniewskim pozostałych, jako to: mebli, garderoby, bielizny, pościeli, dystynktorjum z łańcuchem złotym, pierścienia złotego, naczyń, i sprzętów kuchennych, koni, wołów, krów, jałowizny, trzody chlewnej, zaprzęgów, bryczek, wozów, porządków gospodarskich, i. t. p. a to we wsi Kościelnej Jakóbowie w Okręgu Siennickim o 10 wiorst od miasta powiatowego Mińska położonej.

F. Rugiewicz.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 3174) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Jana Łuszczak poddanego pruskiego, ostatecznie we wsi Woli Zarodzyńskiej gminie Widzew Okręgu Szadkowskim, za paszportem przebywającego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w sprawie własnej do wysłuchania wyroku Sądu Kryminalnego, w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia licząc, w Sądzie tutejszym się stawił, lub wiadomość o teraźniejszym swym pobycie udzielił, a to pod skutkami prawa.

Piotrków dnia 14 Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, Chmieliński.

(N. D. 3740) *Sąd Policji Prostej Okręgu Chełmskiego.*

W dniu 28 Maja (10 Czerwca) r. b. rano o wschodzie słońca, na gruntach wsi Chodakowa w Okręgu tutejszym ujętą została źrebica klaczka lat dwa w trzecim stara, płowo-myszata, z czarną grzywą i ogonem, karkiem płowo-czarnym, z gwiazdką mało znaczną na łysinie, znakami białemi na lewej nodze pod pętliną i nad pętliną od pęta i z uzdeczką surowcową bez cugli. Wzywa przeto właściciela tej klaczki, ażeby za odebraniem takowej w przeciągu dni 30 do Sądu naszego od daty ogłoszenia z dowodami własność jej usprawiedliwiającemi zgłosił się, w przeciwnym razie klaczka ta na rzecz Skarbu przysądzoną i sprzedaną będzie przez licytację.

Łowicz dnia 5 (17) Lipca 1862 r.

Assesor Trybunału, p. o. Podsędka,

Asesor Kolegjalny, Zmijewski.

(N. D. 3141) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

W miesiącu Marcu r. b. Antoniemu Tobolewskiemu we wsi Ciepigorzu Okręgu Przasnyskim zamieszkałemu zakwestjonowano parę koni, ogiera maści skarogniadej z łysiną, lat dwa mającego, i klacz kasztanowatą ze strzałką mającą lat 4 który utrzymuje że takowe kupił bez świadectwa od żyda nieznajomego podającego się z miasta Stawisk, na które żyd sprzedający zdeklarował się dostarczyć mu świadectwa, że ednak takowych Tobolewski nie złożył, ztąd nastręcza się podejrzenie, iż konie te mogą pochodzić z kradzieży, dla czego zawiadamiając o tem, aby z dowodami usprawiedliwiającemi własność takowych, w ciągu dni 30 zgłosił się do Sądu tutejszego.

Pułtusk d. 4 (16) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Dworu, Dembowski.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 3303) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem w kraju czuwające, iżby na Szymona Kowalskiego wyrobnika, ostatnio we wsi Rosocha Powiecie Rawskim, zamieszkałego, z pobytu na teraz niewiadomego o kradzież poszlakowanego i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, baczną uwagę zwracały, ująć starały się, a za ujęciem Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawić zechciały, rysopis rzeczonego Szymona Kowalskiego: lat ma 48, wzrostu miernego, twarzy okrągłej, włosów na głowie rzadkich blond długich, czoła wysokiego, oczów niebieskich, nosa miernego, zarostu na twarzy siwawego, w chwili ucieczki z transportu, ubrany był w kożuch stary siwawy, koszulę i spodnie grube płócienne, na nogach miał buty ordynaryjne z długiemi cholewami, na głowie czapkę rogatę sukienną z czarnym barankiem.

Warszawa d. 8 (20) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moszydłowski.

(N. D. 3339) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Wzywa wszystkie władze cywilne i wojskowe nad porządkiem kraju czuwające, aby baczne oko na Antoniego Kuczyńskiego, lat 36, z wsi Rumejt, gminy Przestrzele, wzrostu miernego, twarzy okrągłej, ust i nosa proporcjonalnych, włosów blond, oczu niebieskich, wąsów ryżych, mającego wyraz twarzy łagodny, oraz, na Antoniego Dorfa, lat 30, wzrostu dobrego, twarzy pociągłej, ust i nosa proporcjonalnych, włosów i brwi jasno blond, oczu niebieskich, zwrócić raczyły i za ujęciem ich Sądowi naszemu dostawić raczyły.

Łomża d. 4 (16) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Podbielski.

(N. D. 3139) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wezwać ma honor wszelkie władze nad bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Zenona Żochowskiego b. strażnika tabacznego przedostatnio we wsi Niemonajcie gminy Obelia Powiecie Sejneńskim mieszkającego, a obecnie z pobytu niewiadomego, ściśle śledzić i wrazie ujęcia Sądowi Poprawczemu pod strażą dostawić raczyły, rysopis Żochowskiego jest taki: lat ma 30, wzrost słuszny, włosy ciemno-blond, twarz ściągła, oczy piwne, nos średni,

Kalwarja d. 1 (13) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegialny, de Johne.

(N. D. 3183) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze, nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Annę Pawłowską, ostatnio w mieście Bobrownikach mieszkającą, obecnie z pobytu niewiadomego, a o kradzież obwinioną, śledziły i wrazie ujęcia najbliższej Władzy, lub też Sądowi tutejszemu dostawić zechciały. Rysopis jej jest następujący: lat wieku 19, wzrostu małego, twarzy okrągłej, włosów blond, oczu niebieskich, brody okrągłej, nosa miernego, znaków szczególnych żadnych, ubrana po wiejsku.

Płock d. 2 (14) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 3710) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Wejsgros w m. Częstochowie podając do wiadomości, iż 1/5 losu pod N. 17,792 lit. *a* z 4 kl. 99 Loterji przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w Kontroli Kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 5 (17) Lipca 1862 r.

Urzędnik do Szczególnych Poruczeń przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Radca Dworu, Sztek.

za Sekretarza Urzędu, Wesołowski.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.